

ty
god
nik

GŁOS

NOWEJ HUTY

Nr 49 (1441) 7 XII 1984 r. Cena 5 zł

Liczę nie tylko na własne siły

W osiedlach: Centrum A. Hutnicze, Ogrodowe nowy Komitet Osiedlowy u. konstytuował się 15 listopada. Stanowi go 26-osobowy zespół ludzi, którzy niezależnie od spraw i kłopotów własnych (kto ich zresztą nie ma) chcą trochę czasu poświęcić problemom podwórka, w obrębie którego żyją. Przewodniczącym wybrano Tadeusza PALKĘ, zastępcami — Stanisława Panusia, Kazimierza Gądkę, Zdzisława Faliszewskiego. Funkcja sekretarza przypadła Maksymilianowi Zastawnemu, a skarbnika już tradycyjnie kobiecie — Adeli Cybulskiej. Ze względu na rozległy teren i niemalą przecież liczebność Komitetu wyłoniono cztery główne Komisje: społeczno-wychowawczą, handlu i usług, gospodarki komunalnej oraz bezpieczeństwa i porządku publicznego.

Przewodniczącym nowego Komitetu to znany i zaprawiony w bojach, gdy idzie o interes społeczny — Józef PALKA. Rodowity krakowianin, związany mocno z Nową Huta nie tylko

przez miejsce zamieszkania (os. Hutnicze). Lub i Nową Huta. — Wyznaje — zapewnia — że szczerze wole Nową Huta o północy niż Kraków w południe. Po naszej dzielnicy mogą chodzić dalszy na str. 3

W listopadzie po raz pierwszy w tym roku „pod planem”

Koks zdecydował!

Wynik jest bardzo skromny: tylko 94 proc. zadań w produkcji towarowej, czyli inaczej — w sprzedaży wyrobów i usług Kombinatu HiL. Co zaważyło na niewykonaniu miesięcznego planu przez hutę? Niedobór wyrażający się kwotą 602 mln złotych powstał głównie z powodu koksu; plan został wykonany tylko w 74 proc., a niedobór wyniósł 63,6 tys. ton. Całą niemal produkcję koksu trzeba było przeznaczyć na zaopatrzenie wielkich pieców HiL. W tej sytuacji trzeba było odmówić dostaw odbiorcom krajowym i zagranicznym. Z tego tylko powodu zabrakło w kwocie sprzedaży wyrobów ok. 330 mln złotych.

Drugim powodem niewykonania zadań w listopadzie stał się niedobór wyrobów walcowanych na gorąco w pozycjach: walcówka i taśmy walcowane na zimno, ponadto niedobór wyrobów Zakładu Mechanicznego (sięgający jednej trzeciej planu miesięcznego). Wspomnijmy i o tym, że ze względu na sprawy bilansowe trzeba było wprowadzić w listopadzie korektę wartości produkcji, ażeby odciążyć plan grudniowy.

Mimo niewykonania planu wartość wykonanej w listopadzie produkcji buty sięga 9 mld. 400 mln. złotych jest więc bardzo wysoka. Dobrze spisali się wielkopiecownicy, którzy dostarczyli dodatkowo 19,2 tys. ton surówki oraz walcownicy, którzy przekroczyli plan dając dodatkowo: 6 tys. ton kęsisk, 5,3 tys. ton kęsów, 12,2 tys. ton słabów, 2,3 tys. ton blachy czarnej walcowanej na gorąco, ponadto — 79 km rur stalowych. W 100 proc. został wykonany plan w produkcji: wyrobów szamotowych ZO, stali ogółem, blachy walcowanej na gorąco i blachy ocynkowanej. Dobry jest natomiast rezultat pracy huty za 11 miesięcy br. Plan został wykonany w 103,8 proc. Wartość dostarczonej w tym okresie produkcji huty przekroczyła 100 miliardów, dokładnie zaś wyniosła — 106 mld. 491 mln. zł.

OBRADUJE HUTNICZA MŁODZIEŻ



Już w sobotę nastąpi ważne wydarzenie: na IV konferencji sprawozdawczo-wyborczej spotkają się delegaci ZSMP HiL. O blaskach i cieniach działalności hutniczej organizacji młodzieżowej piszemy na str. 6—7.

BAL SPORTOWCÓW



Przez cały prawie rok, od stycznia do listopada, zmagają się ze sobą na boisku, w hali, przy stole pingpongowym. Czasem gdy rywalizacja sięga zenitu, złością się na siebie, kiocą niemilosierdzie, obrażają. Potem wszystko wraca do normy. Spartakiada sportowców-pracowników KM HiL jest stara jak huta jest stara. Tradycyjne Bale Sportowców kończą zawsze każdą z nich. W tym roku bal zbiegł się z popularnymi „Andrzejkami”, więc zabawa wypadła wyjątkowo kława. Fotoreportaż Jadwigi RŪBIS zamieszczamy na stronie 6—7.

Nowoczesność puka do bram kombinatu

Czy kto chce czy nie chce tak wielki i skomplikowany zakład produkcyjny, jakim jest Kombinat HiL, musi żyć w symbiozie z nowoczesną techniką, gdyż inaczej zginie. Groźne to może memento, ale prawdziwe. Dziś, nowoczesność dla huty to m. in. tyrystory, o których będzie mowa. Najpierw jednak cofnijmy się w lata pięćdziesiąte, gdy na kartach historii krakowskiej huty pojawiły się nazwy wydziałów walcowniczych.

Podstawowe ciągi walcownicze kombinatu były w tym czasie wyposażone w prostowniki rębne. Patrząc wstecz możemy dziś stwierdzić, że najstarsze rozwiązania były zastosowane w Walcowni Gorącej Blach i Walcowni Ciągłej Kęsów. Zainstalowano tam prostowniki rębne pompowe, które oprócz wad takich, jak mała sprawność i niedostateczne własności regulacyjne, miały i inne usterki. Stwarzały one mianowicie dodatkowe zagrożenie dla obsługi w postaci wydzielających się



CIĄG DALSZY NA STR. 4

Kolejka przed stoiskiem z zegarami i słoty wynoszonych stąd paczek powodowały domniemywać, że najpopularniejszym tegorocznym prezentem mikołajowym będą chyba budziki. (Może za sprawą tego kiermaszu poprawi się punktualność pracowników kombinatu?).

Zaskoczyli nas organizatorzy kiermaszu późno wywieszające zawiadomienie o jego rozpoczęciu — dopiero w piątkowe popołudnie. Ale jak się okazało w poniedziałek przed godziną 10.00 — zaskoczenie było obustronne, bo dopiero o tej porze główny wystawca czyli firma „Jubiler” rozpoczęła rozkładanie swoich towarów

Pokiermaszowe refleksje

Po co komu tyle budzików?

warów na stoiskach (Szkoda tylko, że urządzone je w szatni budynku „3”). Niezawodne jak zwykle okazały się panie, od rana ustawiające się w długiej kolejce po jabłonekowskie białkołki i zegarkowe cudenka firm radzieckich. A że ceny były znacznie niższe od butikowych — kupujących nie brakowało przez cały dzień.

I budzików (o 500 zł) w poniedziałek starczyło dla wszystkich (Zegary ścieienne, znacznie droższe nie cieszyły się już tak dużym powodzeniem). Zadowoleni więc byli od nawet najbardziej wybredni, którzy po godzinnym oczekiwaniu w kolejce, uszczęśliwieni dobierali kamaloty, kamery i dzwinki dzwonek zegarów.

Nie wiemy czy zegarów starczyło dla wszystkich, bo kiermasz był czterodniowy, faktem jest jednak, że już w drugim dniu kiermaszu ograniczone ilości sprzedawanych jednemu klientowi budzików do sztuk dwóch.

W sumie jednak zorganizowany dla pracowników huty kiermasz był doskonałą okazją do nabycia świąteczno-mikołajowych upominków. (kryst)

„Głos” w gościnie u Czytelników

Kolejne spotkanie redakcji „Głosu” z czytelnikami, odbyło się tym razem w Zakładzie Materiałów Ogniwo-technicznych. Mimo niezbyt fortunnie dobranego terminu („Andrzejkowe” popołudnie), w świetlicy budynku administracji Zakładu zebrało się ponad dwudziestu pracowników. Wzajemna kurtuazja skończyła się wkrótce po przywitaniu stron. Zresztą celem naszej wizyty nie była bynajmniej chęć wysłuchiwanie komplementów. Oczekiwaliśmy krytycznej oceny tego, co o gazecie, sposobie doboru i ujęcia tematów sądzą nasi Czytelnicy, jakie mają życzenia i postulaty w tym względzie. I tym razem nie zawiedliśmy się, bowiem prawie od progu padły pierwsze krytyczne uwagi, pytania i zarzuty. Na wiele z nich odpowiedziliśmy od razu, część została zapisana jako uwagi do rozważenia przy redagowaniu „Głosu” w przyszłości. Na pewno ta bezpośrednia rozmowa z Czytelnikami w ZO zaowocuje podjęciem przez nas nowych tematów.

Równocześnie chcielibyśmy poinformować wszystkich pracowników kombinatu, że ich uwagi zarówno na temat gazety i spostrzeżenia dotyczące organizacji pracy w ich zakładach przyjmujemy codziennie w godz. od 9 do 15, oczekując na opinie pod nr telefonem 44-38. (kryst)

● **OD PONIEDZIAŁKU DO CZWARTKU**, w budynku „S” kombinatu odbył się kiermasz mikołajowo-święteczny. Wyroby jubilerskie i zegarki oferowała pracownikom huty firma „Jubiler”.

● **WIELE DO ŻYCZENIA POZOSTAWIA** funkcjonowanie wewnątrz kombinatowej komunikacji samochodowej. I tak w ubiegły piątek, bezskutecznie przez pół godziny czekali na autobus, po zakończeniu pracy, administracyjni pracownicy ZO.

● **MASA PAPIERÓW I ŚMIECI** zalega od dłuższego już czasu w okolicach przystanków autobusowych linii 139 i 125, przed głównym wejściem do kombinatu.

● **PUNKT INFORMACJI KULTURALNEJ** (tel. 64-46) ma bilety na filmy: „Gandhi” (Uciecha), „Błękitny Grom” (Kijów) i „Wieża Brubaker” (Swit).

● **KSIĘGARNIA HUTNICZA** (hall budynku „Z”) poleca wydaną w serii „7” książkę Walerego Masewicza „Siedem spotkań z prawem” oraz książkę Roberta Bieleckiego „Francuzi na co dzień” (seria „Zachód z bliska”).

● **KOLEJNY KIERMASZ KSIĄZEK** zorganizowany zostanie jutro, 8 grudnia. Tym razem Księgarnia hutnicza „odwiedzi” budynek „S”.

● **347 AMBULATORYJNYCH** porad udzieliło w ubiegłym tygodniu Pogotowie Ratunkowe HIL. Zanotowano 250 wyjazdów, w tym 23 interwencyjne.

● **„KONINKI 84”** — malarska wystawa poplenerowa Hutniczego Klubu Plastyków Nieprofesjonalnych otwarta zostanie dzisiaj o godz. 18.



Spotkanie polskich i radzieckich weteranów

„Dzień dobry przyjaciele” — tymi słowami witali się wzajemnie polscy i radzieccy kombatanci w drzwiach siedziby ZBoWiD na os. Górali. Spotkanie to nastąpiło w ostatni wtorek, 4 grudnia.

Radzieccy goście to 40-osobowa grupa weteranów ostatniej wojny i aktywistów Towarzystwa Przyjaźni Radziecko-Polskiej. Obecni byli przedstawiciele wszystkich piętnastu republik.

Do Klubu Kombatanta i siedziby ZBoWiD przy KM HIL goście przybyli prosto z Alei Róż, gdzie złożyli kwiaty pod pomnikiem Włodzimierza Lenina.

Radzieckich gości witali przedstawiciele ZBoWiD z prezesem Władysławem Michalskim oraz przedstawiciele TPPR. Obecni byli również: wiceprezydent miasta Krakowa Jan Nowak, sekretarz KF PZPR HIL Mieczysław Łagosz i zastępca dyrektora ds. pracowniczych HIL Władysław Florek.

Radzieccy kombatanci zwiedzili muzeum czynu zbrojnego, a następnie wszyscy rozmawiali na temat wojennych przeżyć, wspominali wspólną walkę, wymieniali doświadczenia. Kiedy trzeba było się pożegnać, wszyscy obiecywali sobie, że jeszcze się kiedyś spotkają. (K)

KRONIKA 35-LECIA

ROK 1980

18 STYCZNIA. W Miejskim Przedsiębiorstwie Energetyki Ciepłej otwarto Izbę Tradycji.

12 LUTEGO. W nowohuckiej Szkole Muzycznej gościła Capella Cracoviensis pod kierownictwem młodego dyrygenta włoskiego Silvano Frontalini.

● Srebrny jubileusz Stalowni Martenowskiej KM HIL.

26 LUTEGO. Podpisano porozumienie o współpracy i pomocy pomiędzy naszym kombinatem a hutą „Katowice”.

● Piłkarze ręczni Hutnika zostali mistrzem Polski.

1 MARCA. Powstał Ośrodek Tradycji Ruchu Młodzieżowego z siedzibą w Szkole Podstawowej nr 80, os. Na Skarpie.

12 MARCA. W międzywydziałowym współzawodnictwie pracy za rok 1979, I miejsce zajął Zakład Przetwórstwa Hutniczego w Bochni.

Natomiast tytuł najlepszego wydziału-zakładu pięcioletki uzyskała załoga Zakładu Mechaniczno-Odlwniczego.

23 MARCA. Wybory do Sejmu i Rad Narodowych.

18 KWIEŹNIA. Ogólnopolski Studencki Festiwal Piosenki po raz pierwszy odbył się w Nowej Hucie.

25 KWIEŹNIA. Jan Bąbaś został wybrany I sekretarzem KF PZPR.

18 MAJA. Niedziela Czynu Partyjnego.

1 CZERWCA. Zmarł nasz kolega, współpracownik „GNH” Oktawian Hutnicki.

16 CZERWCA. IV Zjazd Zarządu Oddziału ZBoWiD Huty im. Lenina.

21-22 CZERWCA. W Międzywojewódzkiej Spartakiadzie Związków Zawodowych reprezentacja HIL zajęła I miejsce.

15 LIPCA. Wśród laureatów nagrody państwowej I stopnia znaleźli się inżynierowie z Kombinatu HIL.

2 WRZEŚNIA. Nowa Szkoła Podstawowa nr 77 w os. Złotego Wieku otrzymała imię Jarosława Iwaszkiewicza.

WRZEŚNIEŃ. W wydziałach i zakładach huty działają Komitety Robotnicze. Ukonstytuował się również na szczeblu kombinatu Komitet Robotniczy Hutników NSZZ „Solidarność”.

10 PAŹDZIERNIKA. Po raz pierwszy w „GNH” trzecia kolumna gazety poświęcona została sprawom nowych związków zawodowych, współredagowana przez Komitet Robotniczy Hutników NSZZ „Solidarność”. Przewodniczącym KRH jest Władysław Hardek.

27 PAŹDZIERNIKA. Dom Kultury Kombinatu HIL obchodził 25-lecie istnienia.

12 LISTOPADA. Kazimierz Bednarczyk został wybrany przewodniczącym Dzielnicowego Komitetu Kontroli Społecznej.

GRUDZIEŃ. Rozstrzygnięto konkurs PCK na najestetyczniejszą placówkę żywienia w Kombinacie HIL. I miejsce zajęła stołówka nr 1 przy hotelach pracowniczych w Grębałowie.

Wyrazy szczerego współczucia kol. FELIKSIE MATEUSZUK z powodu śmierci męża składają: Kierownictwo oraz koleżanki i koledzy z DKJ-ZZ

W związku ze śmiercią inż. STANISŁAWA ŚWIERCZKA, byłego długoletniego Prezesa naszego klubu, rodzinie zmarłego wyrazy serdecznego współczucia składa Zarząd KS Hutnik Kraków

Czyje samochody?

Znowu otrzymaliśmy sygnał o niegospodarności na terenie kombinatu. Od wielu już miesięcy przed budynkiem hutniczego pogotowia ratunkowego stoją i niszczejają dwie beznadziejnie, małe ciężarówki: nie czyszczone, nie używane, rdzewiejące i niszczące bez dachu. Tuż obok drzemią porzucone równie niefrasobliwie, ulegające stopniowej dewastacji dwie przyczepy (prawdopodobnie kompresory albo agregaty do oświetlenia szpitala?).

Z imieninową wizytą

Ze świąteczną, imieninową wizytą udali się hutnicy naszego kombinatu do kopalni „Lenin” w Mysłowicach. „Barbórka” — górnicze święto, jest doskonałą okazją do pogłębienia przyjaźniskich więzów, jakie od dawna łączą górników i hutników — więzów, do których pogłębienia zmusza produkcyjna rzeczywistość.

Imiennicza huty — kopalnia „Lenin” w Mysłowicach jest głównym dostawcą węgla energetycznego dla naszej Siłowni. Stąd też corocznie delegacja pracowników tego zakładu spotyka się z górnikami i kierownictwem myslowickiej kopalni. Wtedy też oprócz kurtuazyjnych życzeń jest sposobność do omówienia problemów dotyczących wzajemnych kontaktów między Zakładem Energetycznym a kopalnią. (krys)

Gościmy redakcję „Unser Friedensverk”

Od środy gośćmi naszej redakcji i kombinatu są przedstawiciele gazety „Unser Friedensverk” z Eisenhutenstadt z NRD: Horst ZIMER, redaktor naczelny, oraz Ingrid BOSSACK i Erika FRANKE. Z gośćmi spotkał się sekretariat KF PZPR, zwiedzili hutę, a także zabytki Krakowa. Wizyta ma na celu nawiązanie ściślejszej współpracy między obu naszymi redakcjami oraz wymianę doświadczeń w pracy zakładowych pism funkcjonujących w podobnych warunkach.



Spotkania w wydziałach

Rozpoczął się cykl spotkań Prezydium Zarządu Kombinatu NSZZ HIL z załogami wydziałów i zakładów huty. Na spotkaniach tych toczy się szczerą, bezpośrednią rozmową o problemach nurtujących załogi, o działalności związkowej i o sprawach socjalno-bytowych. Ta nowa inicjatywa organizacji związkowej huty spotkała się z dobrym odzewem u załóg: frekwencja na spotkaniach jest wysoka.

„Otwarte zebrania związkowe”, gdyż taki właśnie charakter mają spotkania w wydziałach huty, odbyły się już w DKJ, LA i W-22. W najbliższych dniach odbędą się w dalszych wydziałach.

Sprzedaż drobiu bez kartek

Z inicjatywy organizacji związkowej huty 3 bm. odbyła się kiermaszowa sprzedaż jaj. Uzupełnieniem zaopatrzenia kartkowego będzie dla hutników sprzedaż żywego drobiu (kogutów) bezpośrednio przez hodowcę z Raciechowic. 11 bm. o godz. 14 sprzedaż odbywał się będzie na placu koło Straży Pożarnej Kombinatu HIL. Kiermasz ten przewidziany jest głównie dla załóg Wydz. Samochodowego, ZR i ZM. Cena za sztukę drobiu (o wadze ponad 1 kg) wynosi 320 złotych.

Na życzenie załóg huty podobne kiermasze bezkartkowe, żywego drobiu zostaną powtórzone w innych rejonach kombinatu. Dostawca zapewnia hutnikom ponad 2 tys. sztuk drobiu.

Wybrano nowy zarząd

Niedawno odbyło się zebranie sprawozdawczo-wyborcze największego koła PTTK przy Kombinacie Metalurgicznym Huty im. Lenina — koła emerytów i rencistów, które liczy 326 członków. Koko to jest w swej działalności najprężniejsze na terenie Krakowa. Zorganizowało wiele wycieczek turystyczno-krajoznawczych dla 12 tysięcznej rzeszy emerytów i rencistów KM HIL w okresie ostatnich dwóch lat. Organizowano również wycieczki rekreacyjne za miasto, na grzyby i po zakupy ziemniaków do wsi województw kieleckiego i rzeszowskiego. Wybrano 9-osobowy zarząd koła. Przewodniczącym został wybrany ponownie wieloletni działacz PTTK, ZBoWiD, Związków Zawodowych i partii — 82 letni kolega Józef Dworżański. Zastępcą Marian Korcz, sekretarzem Wanda Gross, skarbnikiem Bolesław Wiązania.

*

10 bm. odbędą się dwa kolejne zebrania sprawozdawczo-wyborcze: o godz. 17 w Klubie Turysty PTTK HIL, III p. — Koła Przewodników Zakładowych i o tej samej porze w lokalu klubowym wodniaków, zebranie Klubu Turystyki Wodnej „Wiking”.

ALOJZY MISZTA

Liczę nie tylko na własne siły

CIĄG DALSZY ZE STR. 1

dział spokojnie nawet w późnych godzinach wieczornych i nocnych. Tymczasem w centrum miasta człowiek o każdej porze doby może być zaczepiony przez jakiegoś drania. Niezależnie od oficjalnych opinii i różnych przecieć obiegowych opinii w Nowej Hucie, tak naprawdę, żyje się wygodniej. Zieleń, skwery, laweczki, no i przede wszystkim mam tu większe poczucie bezpieczeństwa. Tak się złożyło, że ogródek działkowy mam na Krowodrzy, ale poza tym większość życiowych problemów wiąże mnie z najmłodsza dzielnicą.

— Społecznie — mówi dalej pan Pałka — pracowałem od najmłodszych lat. Oczywiście nie nazywało się tego trudem, to działalność, która sprawiała przyjemność. Nie będę skromny i powiem, że owszem „zjadłem zęby” na załatwianiu spraw społecznych, ale nie liczę tylko na własne siły. W pojedynkę człowiek niewiele może uczynić. Zespołowo, cały komitet, to już spora siła przebicia. Poza tym w naszych osiedlach współpracują ze sobą, nie tylko widoczne to w sprawozdaniach, inne organizacje, jak: ZBoWiD, Koło Ligi Kobiet Polskich, Terenowa Organizacja Partyjna, Koło Rentistów i Emerytów, szkoły, przedszkola.

Moim wielkim marzeniem jest ożywić młodych, przyciągnąć do pracy na rzecz osiedla. Młodym jakoś opadły skrzydła. Niedługo własnymi siłami budowało się i remontowało świetlice, urządziło otoczenie, organizowało gry i zabawy. Młodych trzeba koniecznie przekonać o sensie społecznej pracy. Nie zawsze załatwiają sprawę wielkie

pieniądze czy duże inwestycje. Drobniejsze sprawy i inicjatywa mogą zgrupować zapaleńców. Mogą być realnym i przynosić satysfakcję. Dość często tak się dzieje, że ci, którzy dużo żądają, krytykują sami nie kiwną palcem w bucie, gdy trzeba coś zrobić społecznie. Musi się w tym względzie zmienić zachowanie mieszkańców.

Życie społeczne, kolektywne, pomoc wzajemna w potrzebie wzbogaca człowieka. Biermy przykład z Jugosławii, Węgier. Byłem na weselisku w Jugosławii w Kragujevac (tam gdzie produkują „zastawy”). Proszę sobie wyobrazić, że była to zabawa na 530 osób. Finansowana wspólnymi siłami. W tym przypadku każdy po prostu przynosił, co było potrzebne. Nawet ze „śladkowych fundacji” pojawiły się świnię i barany. A gdy na przykład sąsiad buduje dom, pomagają wszyscy, nie tylko rodzina. Przychodzą, pracują bezinteresownie, nie biorą ani dinara. Gdyby szczęśliwie udało się zapłacić, czuli by się obrażeni. Jest on oczywiście zobowiązany moralnie do rewanżu, do pomocy w potrzebie.

Co kraj, to obyczaj, ale i u nas moglibyśmy czerpać z tych wzorów i zwyczajów panujących w południowych Stowian. Myślę, że takimi koordynującymi ciałami w osiedlu powinny być Komitety. Mają tu one dużą rolę do spełnienia. Wydaje mi się jednak, że za mało propaguje się działanie społeczne i ludzi, którzy widzą nie tylko siebie własnego nosa. Za mało jest

na ten temat rozmów i informacji w telewizji. Właściwie ludzie nie bardzo wiedzą także, co robią na przykład radni, organizacje społeczne. Od wielkiego dzwonu pokazuje się obradujący Sejm i posiedzenia poselskie, a tak na co dzień, to również nie wiadomo co ten poseł robi, jakimi zajmuje się sprawami.



W zespoła osiedli — Centrum A, Hutnicze i Ogrodowe nie zabraknie chyba spraw dla społeczników. Już tak od reki pan Tadeusz chciałby doprowadzić na przykład do sfinalizowania sprawy remontu budynku nr 3 w os. Hutniczym. Miał być wykonany w 1981 roku, tymczasem jak się ostatnio oka-

zało, nawet nie zaplanowano tego remontu na rok 1985. Tymczasem wykonano inny budynek, o którym się nie mówiło. Ta „dwójka” musi być zrobiona. Blok jest obskurny, wymienia się windy. Remont remontem, a przy tej okazji należy też wspomnieć o rzeczach wstydlivych, o bezmyślnym niszczeniu budynków przez mieszkańców. Przeważnie robia to dzieci i młodzież. Bazgrzą po ścianach, brudzą, niszczą drzwi... to wszystko kosztuje. Spore pieniądze, które można by przeznaczyć na pożyteczniejsze sprawy niż usuwanie skutków zniszczenia.

— Do spraw pilnych należą garaże. W os. Centrum A wybudowano garaże dla kilkadziesiąt samochodów dla mieszkańców. Miejsca te zajęto Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne. Trzeba to odzyskać. Podobnie rzecz się ma w os. Hutniczym. Są garaże na ponad pięćdziesiąt samochodów i zajmuje je nie wiadomo kto. W każdym razie Komitet Osiedlowy nie jest sorientowany. Mieszkańcy dopominają się.

Istnieje też pilna potrzeba poszerzenia wewnętrznych osiedlowych ulic. Są one wąskie, a można to wykonać bez obciążenia zadłużeniem — wstawiając pojazdy i niszcząc zarysowane.

Słowem problemów jest wiele, jeśli ktoś chce popracować na rzecz osiedla, będzie miał tę szansę. Pan Tadeusz liczy na „społeczne ożywienie”.

HENRYKA ROSIEK

...jeśli tylko umie wnikliwie patrzeć i wyłagać z własnych obserwacji racjonalne wnioski, kto ma smykałkę do usprawniania i zmieniania. Bo racjonalizatorska myśl pracownicza jest najlepszym sprzymierzeńcem postępu technicznego w zakładzie pracy. O dniu dzisiejszym i jej perspektywach rozmawiamy z mgr. inż. Piotrem ADAMSKIM, głównym inżynierem kombinatu ds. techniki.

huta i gdy wzór użytkowy przynosi efekt 10 mln zł, to jego pomysłodawca może otrzymać w ciągu roku: 85 tys. zł a priori plus kwotę równą 5 proc. efektów. Za projekt-wynalazek wziąć więc można i milion złotych. Oczywiście wydaje mi się to, że zwiększenie stawek w tabeli wynagrodzeń i wyłączenie lat ich wypłaty będzie mobilizowało załogę do zgłaszania nowych pomysłów.

— Nowa ustawa bardzo rygorystycznie traktuje termin wypłaty...

nego zwrócenia uwagi na stan postępu technicznego.

— Kto podejmuje decyzję o przyjęciu projektu?

— Według zasad reformy jednoosobowo — kierownik zakładu. Ma on prawo podjąć decyzję negatywną, mimo że wszystkie opinie będą pozytywne.

— I co wtedy?

— Pozostaje odwołanie się do kierownika zakładu, który powołuje specjalną komisję, a w przypadku ponownej decyzji negatywnej, pracownik ma prawo odwołać się do dyrektora technicznego. Jego decyzja jest ostateczna.

— Nie zmienia to faktu, że z roku na rok pozostaje do wdrożenia prawie 500 projektów już zaakceptowanych przez zakłady...

— Na wydłużanie terminu składa się wiele czynników: czasami cykl wprowadzenia do produkcji trwa z natury rzeczy lat kilka, najczęściej natomiast brakuje ludzi czy potrzebnych materiałów. Często przedłużają terminy opinie potrzebne szefowi zakładu: z biur konstrukcyjnych czy instytutów badawczych.

— Czy więc od lipca „drgnęło” w racjonalizacji?

— Na tle całego kraju muszę powiedzieć, że mimo spadku liczby zgłaszanych projektów, nasza huta pod tym względem i tak bryluje na tle innych przedsiębiorstw. Rzeczywiście, statystyki wykazują, że od lipca jakby drgnęło. Gdy w lipcu zgłoszono tylko 43 projekty, we wrześniu było ich już 85, a w październiku — ponad 100. Wielu pracowników miało projekty „w zanadrzu”, nie zgłaszali ich wcześniej, bo im się to po prostu nie opłacało. A mimo prowadzonych przez nas szkoleń jeszcze nie do wszystkich dotarły nowe rozporządzenia w sprawie wynalazczości pracowniczej.

— Kto projekty racjonalizatorskie zgłasza najczęściej?

— Statystycznie więcej kadra inżyniersko-techniczna. Ale i robotnicy pracujący bezpośrednio w produkcji też są doskonałymi specjalistami w swojej dziedzinie. W ciągu 9 miesięcy tego roku zgłoszono 737 projektów — do wdrożenia przyjęto 497. Z tego trzecia część stanowiły tzw. projekty „behapowskie”, czasami związane bezpośrednio z efektami produkcyjnymi, zawsze z poprawą warunków pracy. A ich efekty finansowe określają zupełnie inne zasady.

A ulepszenie technologii, poprawa warunków pracy, zmniejszenie ich uciążliwości, może dokonywać się tylko poprzez oddziaływanie pracowników zatrudnionych bezpośrednio w produkcji. Myślę, że nowa ustawa daje warunki do rozwijania myśli technicznej wśród szerokiej rzeszy racjonalizatorów, a mamy ich w hucie prawie dwa tysiące, i sprzyjać będzie zaangażowaniu się w sprawy postępu technicznego ludzi młodych.

— Dziękuję za rozmowę.

KRYSTYNA KRASKA

Każdy może zostać milionerem...

— Trudno mówić dzisiaj o rozkwicie pracowniczej myśli racjonalizatorskiej. Najlepszy dla rozwoju koncepcyjnej myśli pracowniczej był koniec lat 70., w których składano ponad 1000 projektów rocznie. Racjonalizacja „siadła” nam w roku 1981. To nie był łagodny zjazd — to był gwałtowny spadek. Przyczynił się do tego kryzys gospodarczy i dewaluacja złotówki. Bo nie ma potrzeby ukrywać, że dla każdego racjonalizatora oprócz satysfakcji osobistej — ambicjonalnej, potrzebna jest także ta finansowa. Drugim uderzeniem hamującym racjonalizację był rok 1982, kiedy na wcześniejsze emerytury odeszło z pracy wielu pracowników — doskonałych i prężnych racjonalizatorów. Poza tym niesprzyjające warunki gospodarcze, brak materiałów, niedostatek energii i ograniczenia produkcyjne, a co za tym idzie perspektywa zaciężenia efektów finansowych zgłaszanych usprawnień, nie zachęcała do myślenia.

— W rozmowach z pracownikami słyszało się zbyt wiele narzekania na zaniżone tabele wynagrodzeń, za pomysły racjonalizatorskie i zbyt opieszale tryb wprowadzania ich do produkcji...

— Trudno się narzekaniom dziwić, bo ciągle jeszcze obowiązywała stara, bo aż z 1972 roku, ustawa o ruchu racjonalizatorskim, która wprowadzała poważne ograniczenia wynagrodzeń dla wynalazców. Ale od 1 lipca tego roku obowiązuje nowa ustawa — korygująca tekst tej z początku lat 70. Jakie zmiany ona ze sobą niesie? Przede wszystkim przedłużono czas wypłaty wynagrodzeń za projekty racjonalizatorskie, projekty użytkowe czy patenty, nie ograniczając ich maksymalnej wysokości. I tak obecnie wynagrodzenia za projekt racjonalizatorski wypłacane są bezdługo przez 2 lata, zniknęła maksymalna bariera finansowa. Dotychczas wypłacano tę kwotę przez jeden rok i np. gdy efekty finansowe pomysłu obliczono na 500 tys. — maksymalna kwota dla pomysłodawcy nie mogła przekroczyć 250 tys. zł. Czas wypłaty za projekt użytkowy, czyli za absolutną nowość i za oryginalność pomysłu, wynosi 3 lata, a za patent — 5 lat, jeśli oczywiście patent został zrealizowany. To jest

— Tak, bo już w dwa miesiące po złożeniu przez pracownika projektu musi zostać wydana decyzja o jego przyjęciu lub odrzuceniu. W miesiąc po przyjęciu należy rozpocząć wypłatę wynagrodzenia dla twórcy na podstawie efektów przewidzianych, a w dwa miesiące po wdrożeniu skorygować tę sumę według efektów rzeczywistych. Oprócz tego nowa ustawa preferuje myślenie oszczędnościowe. Jeżeli projekt zmniejsza lub eliminuje zastosowanie pewnych materiałów, ogranicza energochłonność, jeśli jest realizacją zadania rządowego lub resortowego, to efekty jego podwyższyć można jeszcze o 50 proc. Jeśli dotyczy on produkcji eksportowej lub antyimportowej, to powoduje zwiększenie efektów o proc. 70. Dyrektor przedsiębiorstwa ma również prawo do podwyższenia wynagrodzenia do 300 proc. po zasięgnięciu opinii Rady Pracowniczej i przedsiębiorstw eksportowo- importowych.

— Zwykle w praktyce bywa tak, że słowo ustawy nie eliminuje niedociągnięć, jakie były dotychczas. Szczególnie w kwestii dotrymania terminów...

— Aby była możliwa wypłata wynagrodzeń już w miesiąc po przyjęciu projektu, potrzeba jeszcze wyliczenia przewidywanych efektów, których przeprowadzenie zleca się pracownikom obsługi inżyniersko-ekonomicznej. Te obliczenia sprawdzane są z kolei przez księgowość. Nadal zbyt mało mamy pracowników podejmujących się wykonania dokumentacji ekonomicznej. Poza tym prace te są jeszcze za mało wynagradzane. A sam termin przyjęcia projektu przedłuża się znacznie, gdy zachodzi potrzeba pozyskania opinii z zakładów, z zewnątrz. Dlatego też wprowadzono inne bodźce, które być może przyspieszą cykl wdrażania projektów do produkcji. Za nieterminową wypłatę wynagrodzeń odciążony zakład macierzysty będzie musiał płacić... odsetki — 3 proc. za rok. Natomiast za przyspieszenie nowa ustawa przewiduje także gratyfikacje finansowe dla tych, którzy się do niego przyczynili. Zamierza się zwiększyć również wysokość nagród dla kierowników zakładów, w których realizuje się dużo projektów racjonalizatorskich. To także powinno zmobilizować ich do bac-

CIĄG DALSZY ZE STR. 1
par rtęci. Dawalo się to załozde we znaki zwłaszcza w czasie ich remontów.

Przestarzałe, ergo — mało wydajne

Tak było w latach 50. i 60. Z początkiem następnego dziesięciolecia w całym niemal świecie zaprzestano już produkcji tego typu urządzeń. Powód? Uznano je za przestarzałe, ergo — mało wydajne. Na rynku światowym pojawił się sprzęt o nieco lepszym, oparty na półprzewodnikowych załącznikach sterowanych, czyli tyrystorach. Biorąc to pod uwagę także przed Kombinat HIL stanęło — jako konieczność — zadanie unowocześnienia napędów. Jedno zastrzeżenie: nie szło tu o modne właśnie w świecie rozwiązania elektroniczne, ale o zapewnienie ciągłości produkcji wobec wyczerpywania się rezerwowych prostowników rtęciowych oraz coraz ostrzejszego w hucie braku części zamiennych. Powstała zatem szansa, aby nowsze, zmodernizowane urządzenia, odznaczające się znacznie

nej bariery psychologicznej. Na odpowiednich szczeblach uwierzono, że można tego dokonać w kraju, bazując na naszych rozwiązaniach i naszej produkcji.

Przystępujemy do dzieła

W połowie lat siedemdziesiątych sporządzony został w hucie program modernizacyjny uwzględniający generalnie wszystkie napędy zasilane do tej pory z prostowników rtęciowych oraz niektórych przetworników wirujących. Łącznie takich napędów dużej mocy było w HIL ok. 250. W konsekwencji tego programu do współdziałania z Kombinate przystąpiło Biuro Studiów i Projektów Hutnictwa „Biprostal”.

29 kwietnia 1977 roku to pamiętna data w realizacji postanowień programu. Tego dnia uruchomiono w hucie, a stało się to w Walcowni Ciągłej Kęsów, pierwszy przekształtnik tyrystorowy dużej mocy. Nowoczesność zapukała więc do bram huty, znajdując na szczęście furtę szeroko dla siebie otwar-

* poprawą sprawności przetwarzania energii elektrycznej w mechaniczną dającą w sumie oszczędność ok. 1.5 gigawatogodziny rocznie. W przeliczeniu na złotówkę efekt ten wyraża się kwotą ok. 3 milionów złotych rocznie.

* znaczną poprawą warunków pracy i warunków bhp obsługi napędów. Całkowicie zostało wyeliminowane wydzielanie się szkodliwych dla zdrowia par rtęci.

* ułatwieniem obsługi urządzeń napędowych oraz zmniejszeniem kosztów ich remontu.

Pamiętajmy jeszcze i o tym, bo to bardzo ważne, że modernizacja napędów odbywała się i tak jest nadal wyłącznie przy wykorzystaniu tylko przerwy produkcyjnych, głównie remontowych, a więc nie pociąga za sobą żadnych dodatkowych postojów produkcyjnych i prowadzona jest na drodze nie inwestycyjnej przy dużym wysiłku służb eksploatacyjnych KM HIL.

Krok ku automatyzacji

Po stronie ewidentnych zysków mógł

traktuje ten artykuł? Z pytaniem tym zwracam się do gospodarza zmodernizowanych urządzeń napędowych WCK, zastępcy kierownika Zakładu ZW ds. technicznych mgr inż. Romualda Da-neckiego.

— Jeżeli idzie o dozór są to inżynierowie: Eugeniusz Szymaszek, Marian Kania, Roman Milewski, Edward Nowak, Zenon Błaszak, Tomasz Listwan. Spośród grona pracowników Pionu Głównego Energetyka — inżynierowie Marian Reguła i Andrzej Koliński. Natomiast z rona wykonawców wymienilibym przede wszystkim elektryków Wacława Garbarza, Józefa Tomala i Józefa Szubę. Tym pracownikom zawdzięczamy szczególnie wiele. Nie można tutaj pominąć wkładu pracy, zaangażowania i fachowości bezpośrednich wykonawców montażu i rozruchu urządzeń z Elektromontażu nr 2 Nowa Huta.

Jeden etap modernizacyjnych zabiegów, tak można przyjąć, został tym samym zamknięty. Jaki będzie drugi e-

Nowoczesność puka do bram kombinatu

lepszymi parametrami użytkowymi, weszły na stałe do wyposażenia huty. Szansa tej nie wolno było zmarnować: chwiała, że tak właśnie, a nie inaczej „posterowano” tym ważnym zagadnieniem technicznym.

Rzecz bowiem nie tylko we własnościach eksploatacyjnych, ale i w tym, że dzięki zastosowaniu nowych urządzeń można było uzyskać znacznie lepsze parametry techniczne w napędach walcowniczych. Stało się jasne, że dotyczy to nie tylko Kombinatu HIL, ale i całego polskiego hutnictwa — odpowiedź nauki i przemysłu. Sprawa modernizacji napędów ruszyła z miejsca. Dodatkowo impuls nadało jej rozpoczęcie odpowiednich prac badawczych w Katedrze Elektrotechniki Hutniczej AGH w Krakowie, prowadzonych pod kierunkiem profesora Jana Manińskiego, a obecnie kontynuowanych już w Instytucie Automatyki Napędów i Urządzeń Przemysłowych, przez prof. Kazimierza Biszyńskiego i doc. Henryka Zygmunta. Efektem tych działań, dodajmy — długich i żmudnych — było opracowanie nowych rozwiązań urządzeń zasilających, półprzewodnikowych typu „Jan-tar”.

Produkcję tych urządzeń, z początkiem lat siedemdziesiątych, podjęły łódzkie zakłady „Elita”. Tym samym powstała możliwość modernizacji istniejących napędów walcowniczych w Kombinacie HIL, w oparciu o rozwiązania krajowe. Nastąpiło przekroczenie pew-

ną. Stało się to początkiem kompleksowej, acz stopniowej, modernizacji całego ciągu walcowniczego WCK.

Co działo się dalej? „Nowe” torowało sobie powoli drogę i oto w 1980 roku były już całkowicie zmodernizowane trzy napędy — klatek nr 2, 3 i 4. W rok później zakończono modernizację grupy wstępnej (6 klatek walcowniczych). W 1983 roku przystąpiono do modernizacji drugiej grupy klatek walcowniczych: zakończenie jej przewidziane jest dokładnie za tydzień. Wówczas cały już ciąg walcowniczy WCK, obejmujący 12 klatek, będzie wyposażony w zasilanie tyrystorowe.

Korzyści są realne

Czy to już w pełni nowoczesność? Tak, bowiem cały układ napędowy tej walcowni huty stał się nowoczesny, odpowiadający technice światowej lat siedemdziesiątych. A to już duży, żeby nie powiedzieć miły krok naprzód.

Zatrzymajmy się teraz przez chwilę przy dodatkowych efektach modernizacji stanowiących w tym przypadku niebagatelną część w sumie uzyskanych korzyści. Jakże więc są te dodatkowe korzyści? Uzyskane efekty wyrażają się m. in.:

* zwiększeniem pewności ruchowej głównych napędów klatek walcowniczych,

* polepszeniem parametrów technicznych tych napędów,

zapisać Kombinat HIL po prostu wyższą jakością pracy. To mówi już bardzo dużo, ale żeby postawić przysłowiową kropkę nad „i” jeszcze jedno ważne stwierdzenie: otwarta zosta-



Fot. S. GAWLIŃSKI

ła droga do zapoczątkowania w niedalekiej przyszłości automatyzacji procesów walcowniczych w HIL.

Kto najbardziej przyczynił się do urzeczywistnienia programu, o którym

tap? W zakładzie ZW zostaną skierowane, po WCK, na „kurację odmładzającą” inne ważne dla produkcji napędy. Ich modernizacja jest przewidziana na lata 1985—90. Już dziś rozpoczęła się analogiczne unowocześnianie napędów klatek walcowniczych Walcowni Taśm i Walcowni Drobnej.

Szczególne znaczenie będzie miała modernizacja dokonywana w Walcowni Taśm, w ramach której przewidziana jest automatyzacja sterowania ciągiem walcowniczym. Tym samym przechodzimy w Kombinacie HIL — uwaga: bardzo to dobry prognozyk — od techniki lat siedemdziesiątych do techniki lat osiemdziesiątych!

Sumując: rozwój produkcji przekształtników w naszym kraju oraz równoległe z tym — doświadczenia z wdrażaniem tych urządzeń w hutnictwie, umożliwiły w 1980 roku opracowanie szczegółowego, kompleksowego programu modernizacji napędów w Kombinacie HIL. Na polecenie dyrektora technicznego mgr inż. Janusza Rożnowskiego program opracował zespół inżynierów Pionu Gł. Energetyka huty. Program zatwierdziła do realizacji Rada Naukowo Techniczna Kombinatu HIL, uznając go za dokument szczególnie ważny dla dalszego rozwoju huty.

O tym jak program wdrażany jest w życie jeszcze niejedną raz będziemy informować na łamach „Głosu”.

JERZY DANEK

BRUDAS

Oburzyli się pracownicy Siłowni na fragment artykułu „Dokuczliwe drobiazgi”, w którym wielkopieczownicy oskarżają ich o rozmaite nocne wyłączanie elektrofiltrów. Zaprosili do siebie. Ba, już krótka, wstępna rozmowa z pracownikami TO, których specjalnej piecy powierzone ochronę czystości powietrza nad kombinatem, potwierdziła że elektrofiltry Siłowni pracowały w listopadzie nie najgorzej, jeżeli chodzi o czas ich pracy. To zaś nie zawsze oznacza równą skuteczność w wyłapywaniu pyłów.

Czarny dym...

...rzeczywiście od czasu do czasu unosi się nad Siłownią. I być może właśnie o ten dym chodziło pracownikom Wielkich Pieców. Ale to oni sami są poniekąd jego sprawcą, hamując pracę pieców i tym samym zmuszając Siłownię do gwałtownego odcięcia ilości gazu wielkopieczowego. A regulowanie ponownie procesu spalania gazu wymaga czasu. Wtedy też spada na ziemię masa sadzy, których nie są w stanie wychwycić elektrofiltry. Dym ciemniejszy również

wtedy, gdy pracuje mała liczba kotłów (w czasie remontów lub usuwania awarii).

Poniedziałkowy mglisty ranek. Ze starego, stumetrowego komina wydobywa się biało-szary dym. Jak mówi inż. Edward Kopciński, zast. szefa ZE, właśnie taki, jaki powinien być, gdy elektrofiltry pracują w miarę sprawnie. — Nie, nie zamierzamy nikogo przekonywać o doskonałej pracy elektrofiltrów Siłowni. Bo nie od dziś wiadomo wszystkim, że jest ona największym emitorem pyłów, w kombinacie. A Siłownia pracuje tak, jak na to pozwalają wiekowe niekiedy urządzenia. „Na pewno nie pracujemy na pokaz, dlatego niezrozumiałym wydaje mi się zarzut czasowego wyłączania elektrofiltrów. Owszem, przerwy w ich pracy zdarzają się, lecz tylko podczas awarii. Dodatkowo nie sprzyjałyby wyłączeniom codzienne kontrole pracy elektrofiltrów, przeprowadzane przez inspektorów TO, i okresowe kontrole przez pracowników Wydziału Ochrony Środowiska Urzędu Miasta, który ma kombinat w specjalnej piecy”.

Kotły-emeryci

W zeszłym roku Siłownia zapłaciła z tytułu kar za przekroczenia dopuszczalnych norm emisji pyłów 3 mln. 175 tys. zł. W tym roku również wszyscy są w tym zakładzie przygotowani na zapłacenie kary. I sytać się kary będą

dopóty, dopóki nie dokona się modernizacji najstarszych elektrofiltrów, tych na kotłach 5, 6 i 7. Bez tej inwestycji szansa na „rozjaśnienie” nieba nad kombinatem raczej nie ma. Najsprawniejszy dzisiaj elektrofiltr to ten najnowszy przy, kotle nr 8. Następne w kolejności zmniejszającej się skuteczności w wyłapywaniu pyłów to elektrofiltry kotłów od 1 do 4. Wprawdzie te kotły są najstarsze, lecz urządzenia odpylające instalowane na nich dopiero w połowie lat 70. Dopuszczalna emisja pyłów wynosi dla nich 200 kg w ciągu godziny. Najmniej skuteczne są naturalnie najstarsze elektrofiltry. Nie dziwnego, że dla elektrofiltrów kotłów 5, 6 i 7 zdarzają się przekroczenia norm emisji i tak niezwykle liberalnych, bo wynoszących aż 900 kg pyłów na godzinę. — „Siłownia pracuje tak, jak pozwalają na to wykorzystywane urządzenia. — mówi inż. Kopciński. — By zapewnić ciągłość i właściwość remontów; na to, jest za mało zastępczych kotłów parowych. Od 1975 roku odczuwamy również niedostatek elementów ciśnieniowych, nieodpornych przy remoncie kotłów. By zapewnić ciągłość pracy elektrofiltrów, ostatnio wdrożyliśmy projekt racjonalizatorski, dający możliwość zastępowania uszkodzonych zespołów zasilania elektrofiltra. Eliminuje to przerwy w jego pracy, gdyż remonty uszkodzonych części wykonujemy aż w bielskim „Belosie”,

a trwają one nie krócej niż dwa miesiące.”

Przyszłość — jaka?

Jeżeli jaśniejsza — to jeszcze nie ta najbliższa. Wprawdzie plany modernizacji elektrofiltrów kotłów od 5 do 7 są już gotowe, ale ich realizacja rozpocznie się na dobre w roku przyszłym. Bo właściwie modernizację już rozpoczęto budową nowego, dwustumetrowego komina. Następnie trzeba będzie przygotować prowizoryczną stację odpylania spalin (na czas likwidacji starych elektrofiltrów), gdyż nowe o dwukrotnie większej objętości zainstaluje się w ich dotychczasowe miejsce. Co roku, licząc od r. 1988 przybywać będzie jeden elektrofiltr. Po zakończeniu budowy nowego komina nastąpi przełączenie na ten komin (r. 1986). Termin zakończenia modernizacji najstarszych elektrofiltrów wyznaczono na rok 1990 i dopiero wtedy niebo nad Siłownią powinno się przejaśnić.

Co w zimie?

Choć głównym tematem wizyty w Siłowni była praca elektrofiltrów, nie sposób jednak będąc tam w centrum energetycznym huty oprzeć się pytaniu jak przygotowano się do tegorocznej zimy. Skonfrontować zamierzenia, o których pisaliśmy jesienią, z ich realizacją, gdy zima już, już. Tereny siłowni ciągle są roz-

kopywane i przekopywane. Tu — jak nigdzie indziej pod powierzchnią ziemi aż gęsto od wszelkiego rodzaju rur i przewodów. A przecież ciągle dochodzą nowe, tak jak trwające właśnie podłączenie rurociągu c.o., mających ogrzać nowy zakład remontowy ZR. Trwa opóźniająca się remont kotła nr 6. Przyczyna — opóźnienia w dostawach elementów ciśnieniowych dostarczanych przez fabrykę „Rafako” w Raciborzu. W trakcie remontu są turbogeneratory nr 2 i 6. (Turbogenerator 6 remontuje się ponownie w związku z wykryciem nieszczelności płaszczyn poziomych turbiny!). Po zakończeniu remontu kotła energetycznego nr 6 prawdopodobnie nastąpi to w połowie grudnia, wyłączą się do remontu, kolejny kocioł — piąty. Tak więc w zimę siłownia wkroczy faktycznie osłabiona brakiem jednego kotła.

Przy okazji zaglądnijmy jeszcze na składowisko węgla. Ostatnio wprawdzie notuje się wzmożone dostawy z kopalni „Lenin” w Mysłowicach, ale nie pozwoliły one jeszcze na odbudowanie pełnego zimowego zapasu. Zgromadzona ilość węgla starczy na razie na tydzień. Zaś główną przyczyną opóźnień w dostawach tego podstawowego dla Siłowni surowca energetycznego jest brak węgla. Czy i w tym roku przyjdzie więc liczyć znowu na łagodną zimę?

KRYSTYNA KRASKA

Szybkimi krokami zbliżają się święta, a więc błyskawicznie zwielokrotnia się nasza niecierpliwość w kolejkach, zwiększa tempo, w jakim biegamy od sklepu do sklepu. Tak, jak co roku, handel pragnąc nam maksymalnie ułatwić życie zorganizował przedświąteczne kiermasze, wprowadzi także dodatkowe godziny w pracy sklepów i gastronomii.

Przy sklepie spożywczym nr 474 w os. Czyżyny (ul. Gałęzińskiego) prowadzona będzie sprzedaż choinek. Ryby (karpie) będą w 32 sklepach od 21 grudnia, a w sklepach Centrali Rybnej (osiedla: Niepodległości, Złotego Wieku, Ogrodowe i Góralski) już są. Od ostatniej środy w sklepach pojawiły się śledzie.

Od 3 grudnia aż do świąt zaprasza kiermasz mikołajowo-świąteczny na placu Centralnym (obok Domu Książki).

W dniach 22-23 grudnia restauracje „Arkadia”, „Wisła” i „Magnolia” zorganizują kiermaszową sprzedaż wyrobów garmażeryjnych, a 24 grudnia bary mleczne będą prowadziły sprzedaż

potraw wigilijnych. Wyznaczone zostały 4 bary: „Szkolny” na os. Na Skarpie, „Przodownik” na os. Szkolnym, „Bieńczyce” na os. Kazimierzowskim i „Północny” na os. Teatralnym.

Od 20 do 24 grudnia będzie można również zaopatrzyć się w świąteczne

czna sprzedaż drobiu. Będą kaczki, gęsi, indyki i oczywiście kurczaki. Nie powinno zabraknąć suszonych śliwek, kiszzonek, warzyw, suszonych grzybów, maku, majonezu i ćwikły z chrzanem.

Za tydzień podamy informacje, które sklepy i zakłady gastronomiczne be-

PRZEDŚWIĄTECZNA GORĄCZKA, CZYLI:

Poradnik handlowy

ciasta. Kiermaszową sprzedaż słodkości zorganizują Delikatesy w os. Centrum B i Centrum C, „Markiza” (Centrum A), „Bambo” (Centrum D), cukiernia w os. Złotego Wieku i w os. Zgody (Świąt Dziecka) oraz Delikatesy (Kuznia) w os. Złotego Wieku. Dodatkowo kiermasz ciast będzie w kawiarni „Stylowa”.

Od najbliższego poniedziałku rozpocznie się w Nowej Hucie przedświąte-

dą miały dyżury, w jakich dni i w jakich godzinach.

Wiadomość z ostatniej chwili: Osoby samotne nie muszą spędzać wigilii w samotności. „Arkadia” organizuje dla nich specjalną kolację 24 grudnia. Wszyscy pozostali, którzy nie narzekają na brak towarzystwa, mogą skorzystać z oferty „Arkadii” i udać się tam na bal sylwestrowy.

jack

Za naszym pośrednictwem Wydział Handlu, Drobnej Wytwórczości i Usług Urzędu Dzielnicowego w Nowej Hucie zwraca się z uprzejmą prośbą do mieszkańców najmłodszej dzielnicy Krakowa o wyrażenie opinii na temat sieci handlowej w Nowej Hucie. Sondaż ten przeprowadzany jest po to, by ewentualnie poprawić organizację pracy i obsługę klientów.

SONDAŻ WYDZIAŁU HANDLU

Co myślisz o nowohuckich sklepach?

Wydział Handlu ma do wszystkich dwa pytania:
1. Czy sklepy powinny być otwarte w wolne soboty? Co sądzisz o dotychczasowej działalności handlowej w wolne soboty?
2. Czy istniejące już placówki handlowe i usługowe są przydatne? Czy ich rozmieszczenie jest właściwe?

Oczywiście można też zgłaszać inne uwagi, dotyczące funkcjonowania sklepów i placówek usługowych, ale takie, które mogą sieć handlową usprawnić, polepszyć obsługę klientów.

Wszystkie uwagi i wnioski można kierować do Wydziału Handlu w Urzędzie Dzielnicowym telefonicznie, listownie lub też osobiście. Listy prosimy adresować: **Urząd Dzielnicowy, os. Zgody 2, Wydział Handlu**. Dzwonić można pod numer 44-64-41. Wszystkie opinie będą przyjmowane do końca grudnia.

„Baltona” w Nowej Hucie!

Prawdopodobnie pierwsi podajemy tę sensacyjną wiadomość: w Nowej Hucie będzie sklep „BALTONY”. I to już przed świętami. Porozumienie o systemie sprzedaży i kierowania towarami na rynek nowohucki zostało podpisane przez zastępcę naczelnika dzielnicy Ryszarda Kozienia z jednej strony i dyrektora biura handlowego „Baltony” Edwarda Bonina oraz dyrektora ds. technicznych „Baltony” Grzegorza Kutkowskiego.

Sklep firmowy „Baltony” otrzymał pomieszczenia po zlikwidowanej niedawno restauracji „Przysmak” w os. Młodości. Pierwotnie miała tam być pijalnia wód mineralnych, ale Uzdrowiska Krynickie wycofały się, a inne propozycje upadły. Dzięki stworzeniu w naszej dzielnicy zakamitych warunków lokalowych dla tego nowego sklepu będzie on z pewnością należał do tych reprezentacyjnych. W zamian za to „Baltona” zobowiązała się wszystkie towary wycofane ze sprzedaży za dolary, a przeznaczone dla Polski południowej, przysłać wylącznie do Nowej Huty. Artykuły te będą sprzedawane w dwóch sklepach firmowych Przedsiębiorstwa Hurtu Spożywczego (os. Kolorowe i os. Bohaterów Września). Już teraz sklepy te mają niektóre bardzo atrakcyjne towary, ale wkrótce będzie ich znacznie więcej. Możemy zdradzić tajemnicę, że pojawi się czekolada, pomadki, kokao zagraniczne, kawa, rodzynki. Będzie bardzo duży wybór zagranicznych win gronowych, koniaków i innych alkoholi.

Tak wiele towarów będziemy mogli kupować za złotówki dzięki temu, że „Baltona” prowadzi własny skup za dolary i złotówki (między innymi od marynarzy). Trzeba przyznać, że nowohucki Wydział Handlu nie próżnuje i razem z zastępcą naczelnika Ryszardem Kozieniem robi wszystko, by handlowa oferta była coraz bogatsza.

Oczywiście sam sklep firmowy „Baltony” w os. Młodości będzie prowadził sprzedaż tylko dla swoich udziałowców, czyli osób, które mają uprawnienia do kupowania w „Baltonie”. Ale niech wszystkich pocieszy fakt, że planowana jest również sprzedaż za złotówki i dla wszystkich w tym sklepie

Jubileusz Dyrekcji Rozbudowy Krakowa

Przez 35 lat Dyrekcja Rozbudowy Krakowa towarzyszyła wszystkim ważniejszym inwestycjom na terenie miasta, przygotowując założenia programowe inwestycji, dokumentację i zapewniając nadzór na budowanych obiektach. Największym zadaniem była tu budowa Nowej Huty i najznaczniejszy udział w tym dziele ma nowohuckie przedsiębiorstwo — Dyrekcja Rozbudowy Krakowa nr 1. W miniony piątek, w Teatrze Ludowym uroczyste podsumowano dorobek, a zasłużonym pracownikom wręczono wysokie odznaczenia państwowe.

Czy musimy moknąć?

Niektóre przystanki autobusowe i tramwajowe mają zadaszenie, a inne zupełnie nie chronią ludzi przed kaprysmi pogody. Zbliża się zima, a więc będziemy zagrożeni nie tylko przez deszcz. W trudnej sytuacji są mieszkańcy osiedla Kazimierzowskiego i XX-lecia PRL oraz wszyscy, którzy korzystają z przystanków pomiędzy tymi osiedlami. Nie ma na nich zadaszenia takiego jak np. na przystankach w stronę placu Centralnego. Dziwne to tym bardziej, że jest sporo miejsca na powstanie takiego zadaszenia. Czy nie można tego zrobić? Wszyscy mokniemy, także osoby starsze. (jack)

Ostatnio nadeszło sporo masła do Polski z krajów, które na braki tego artykułu nie narzekają. Są to dary przeznaczone głównie dla najbardziej potrzebujących rodzin, osób samotnych będących w trudnej sytuacji życiowej. Słowem przeważnie dla rencistów, wielodzietnych rodzin. Spora część tego masła skierowano do Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów. Nowohucki Oddział otrzymał 15 ton, czyli piętnaście tysięcy kilogramów.

Oddział posiada około 16 tysięcy członków, podzielić więc tę masę trzeba po kilogramie. Oczywiście obdarowanych cieszy ten fakt, zgłosili oni natomiast uwagę co do drobnej opłaty w wysokości 30 złotych, tłumacząc, że niejako ta kwota ma być spóżytkowana na wynagrodzenie dla sprzedawców. Wydaje im się za wysoka i ze swoimi zastrzeżeniami zgłosili się do naszej redakcji. Zareagowaliśmy spontanicznie w krótkiej informacji: „Masło owszem — lecz za ile?” Okazało się, że nasza informacja była zbyt lapidarna i do akcji z masłem wprowadziła trochę zamęt. Zwracam się więc do przewodniczącego nowohuckiego Oddziału PZERI Stanisława KOTAPKI o dokładne wyjaśnienie sprawy z rozdziałem masła i 30-złotową opłatą.

— Tak dużej ilości masła nie mogliśmy oczywiście podzielić sami. Po pierwsze produkt ten musi być przechowywany w chłodni. Po drugie nie każdy to może kroić i dzielić, jako że w kontaktach z produktami spożywczymi ludzie muszą mieć ak-

Masło za 30 złotych!

tualna kartę zdrowia. Sanepid nie odstąpi od tego warunku. Muszą więc to robić sprzedawcy. Następna sprawa, trzeba zapłacić za transport, dostarczenie do sklepów. Tylko w sklepie są najodpowiedniejsze warunki do bieżącego przechowywania i rozdziału. Ta suma 30 złotych została zresztą przyjęta w całym Krakowie.

W Nowej Hucie zastosowaliśmy taką zasadę, że rencista zgłasza się do swego macierzystego Koła w osiedlu i otrzymuje talon na masło. Tutaj też uiszcza tę drobną opłatę. W sklepie się nie płaci przy odbiorze.

W naszej dzielnicy 10 kół rozdaje talony do 10 sklepów. Na miasto przeznaczaliśmy 11 ton masła. Pozostałe 4 tony przekazaliśmy na wieś, do okolicznych miejscowości. Są to: Klaj, Niepołomice, Chobot, Kołomyżów, Wola Zabierzowska, Staniatki, Drwinia, Michałowice, Wawrzeńczyce. Była to jak powiedziałem mniejsza ilość, więc ludzie tu podzieliли produkt samodzielnie. Ponieśli więc tylko koszty transportu, w wysokości 10 złotych.

— Ekspedientki więc nie otrzymują tej całej kwoty — 30 złotych?
— Ekspedientki otrzymują zaledwie część tej sumy, która im się zresztą słusznie należy. Handel na kłopoty kadrowe, mało sprzedawczyń. Żeby dodatkowo podzielić i poważyć to masło, musiały zostawać po godzinach pracy. Panie ekspedientki, które przecież mają rodziny i nie za wiele czasu wolnego, za dodatkową pracę muszą otrzymać jakiś ekwiwalent.

— Zapewniam też wszystkich naszych podopiecznych, dla których każda wydatkowana suma, stanowi ważną pozycję w budżecie, że te 30 złotych skrupulatnie obliczyliśmy i zostaną właściwie spóżytkowane.

To zapewnienie pana Stanisława Kotapki powinno rozwiać wątpliwości nieufnych. Powinno też mieć wpływ na poprawne ułożenie stosunków pomiędzy handlowcami i klientami-rencistami. (R)

TYDZIEŃ W DZIELNICY

● **KLUB SENIORA W OS. SZKOLNYM 1/1a** po długiej przerwie wznowił działalność. Obecnie czynny jest w środy i piątki w godzinach 17 — 20.

● **KIOSK „RUCHU”** w os. Młodości prowadzony przez Janusza Szostaka zajął trzecie miejsce w konkursie na najlepiej urządzone i prowadzone punkty „Ruchu”. Dodajmy, że konkurs zorganizowało Krakowskie Przedsiębiorstwo Upowszechniania Prasy i Książki, w trzech województwach — krakowskim, tarnowskim i nowosądeckim.

● **UROCZYSTA AKADEMIA** z okazji zjednoczenia ruchu robotniczego odbędzie się w Klubie Kombatanta 13 grudnia.

● **DWA SKLEPY FIRMOWE PHS** (os. Kolorowe i Bohaterów Września) będą miały w przyszłym tygodniu szaszłyki w puszkach, paprykę konserwową, groszek konserwowy, chrzan oraz duży wybór win gronowych.

● **ZADANIA PLANU ROCZNEGO**, PRZ Budostal-3 wykonał w listopadzie. Do końca roku dodatkowa produkcja przyniesie ok. 400 mln zł.

● **PARKING STRZEŻONY** przy ul. Klasztornej na 60 miejsc postojowych oddano do użytku w ubiegłym tygodniu. Nadzór prowadzi Międzywojewódzka Usługowa Spółdzielnia Inwalidów. Projonuje się, aby był to parking specjalistyczny, dla przyczep campingowych.

● **DZIECI Z PAŃSTWOWEGO DOMU POMOCY SPOŁECZNEJ** na os. Hutniczym miały wspaniałego Mikołaja. Za pośrednictwem Wydziału Handlu UD paczki dla nich przekazało Przedsiębiorstwo Hurtu Spożywczego.

● **BEZPŁATNY BAL ANDRZEJKOWY** dla mieszkańców hoteli zorganizowali 29 listopada Klub „Śródpole” i Centralny Samorząd Hoteli Hutniczych.

● **KINO LEKTUR** zaprasza do „Sfinksu” na „Dantona” Andrzeja Wajdy. Projekcja 10 grudnia o godz. 14.

● **W CYKLU „U PROGU NOWEGO ŻYCIA”** odbędzie się spotkanie pt. „Seks, miły i rzeczywistość” w NCK, w najbliższą środę o godz. 18.

● **KLUB OFICERÓW REZERWY LOK** przy naszym Kombinacie zorganizował dla uczniów Zasadniczej Szkoły Zawodowej spotkanie połączone z prelekcją wygłoszoną przez kpt. rez. Józefa Rośkiewicza.

● **SKLEP SPOŻYWCZY W OS. BOHATERÓW WRZEŚNIA** (rejon więzówców) nadal prowadzi ograniczoną działalność ze względu na brak sprzedawców. Mile są widziani chętni do podjęcia tej pracy.

● **MIEJSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO KOMUNIKACYJNE** odpowiadając na naszą interwencję „chamstwo kierowcy” informuje: kierowca został ukarany i ostrzeżony, że w przypadku gdyby podobna sytuacja się powtórzyła zostanie zwolniony z pracy.

● **ŻYWE KARPIE MOŻNA KUPIĆ** bez przeszkód w sklepie rybnym w os. Złotego Wieku. Są tu w ciągłej sprzedaży.

● **STACJA OBSŁUGI „MAŁEGO FIATA”** w os. Strusia zaprasza klientów. Jak zapewnia kierownik pan Naldolny usługi wykonuje się tu solidnie i w ekspresowym terminie.

● **PIEKARNIE PAŃSTWOWE** w Nowej Hucie nadal skutecznie rywalizują z sektorem prywatnym. Chleb (bułeczki również) jest wyśmienity, smaczny i świeży.

● **PŁYN DO MYCIA NACZYŃ** pojawił się w sklepie drogerijnym na przeciw kina „Światowid”. Traktujemy to jako wydarzenie, ponieważ dawno tego artykułu nie było w sprzedaży.

● **„Z KRAKOWEM NA TY”** to spotkanie z Janem Adamczewskim, które odbędzie się w cyklu „Wieczory autorskie” w NCK, 10 grudnia o godz. 18.

● **SPRZEDAŻ KURCZAKÓW Z ROŻNĄ** uruchomiono w pawilonie handlowym na os. Kolorowym. Kurczaki „idą jak woda”.

● **UROCZYSTE SPOTKANIE** w 43 rocznicę walk w Tobruku odbędzie się w Klubie Kombatanta we wtorek, 11 grudnia o godz. 15.

● **„F. TRUFFAUTA’A IGRASZKI Z KINEM”** — cykl 5 filmów tego wybitnego reżysera francuskiego będzie można zobaczyć w DKF „Kronka” (kino „Sfinks”). Pierwsze dwa filmy dzisiaj o godz. 18.

● **KLUB KUZNIA** zaprasza dzieci na muzyczny spektakl „Piotruś i wilk” w najbliższą niedzielę o godz. 16.

OBRADUJE HUTNICZA MŁODZIEŻ

Jutro w kombinacie odbędzie się IV konferencja sprawozdawczo-wyborcza hutniczej organizacji młodzieżowej. W obradach weźmie udział 143 delegatów.

Przed tym ważnym wydarzeniem przedstawiamy kilka inicjatyw ZSMP HiL, które

zebrane dają pewien obraz działalności hutniczej organizacji.

Na konferencji delegaci wybiorą władze ZSMP kombinatu, dyskutować będą o programie na następne lata.

O kampanii, przed konferencją

Kampania sprawozdawczo-wyborcza w hutniczej organizacji młodzieżowej zakończyła się w połowie listopada. Przy okrągłym stole jej ocenę przedstawili członkowie prezydium ZF ZSMP: Andrzej Wortmann, Eugeniusz Machynia, Michał Kowalski, Stanisław Łach, Eugeniusz Halo, Wojciech Kocon i Marek Nowak.

Stanowisko prezydium jest jednoznaczne — kampanii wystawiono ocenę dobrą. Dlaczego nie bardzo dobrą? Na zebraniach zabrakło dyskusji nad tezami opracowanymi przez ZG ZSMP (drukowanymi w GNH), niektóre konferencje przygotowano źle. Najbardziej, najmniej ciekawą była konferencja w Zakładzie Transportu, najlepszymi — w Zakładach: Mechanicznym i Remontowym. Dyskutowano o tym, co powinna robić organizacja młodzieżowa, lecz na przykład chętnych do pracy w zarządach kół brakowało. Ale już zupełnie inaczej przebiegały wybory do władz wyższych — zarządów zakładowych oraz przy zgłaszaniu delegatów na konferencje zakładowe i konferencje fabryczne.

Na spotkaniach ustępujący zarząd przedstawiał sprawozdanie oraz program działalności na lata następne. Zbyt mało było głosów oceniających dotychczasową działalność zarządów kół, zarządów zakładów, ZF ZSMP, jak również dotyczących przedstawianych propozycji.

Członkowie prezydium podkreślili, że nie wszyscy kierownicy wydziałów, zakładów poważnie potraktowali kampanię. W konferencjach uczestniczyli przedstawiciele organizacji partyjnej, związków zawodowych, ale często brakowało właśnie przedstawicieli kierownictwa. A przecież w czasie spotkań mówiono dużo o współpracy z szefem zakładu, sekretarzem OOP, czy POP, przewodniczącym NSZZ Pracowników KM HiL w danej jednostce administracyjnej kombinatu. Ogólnie, współpracę członkowie prezydium, znając głosy młodych pracowników HiL oceniają jako bardzo dobrą, choć jednak najsłabiej układa się ona z organizacją związkową.

Powtarzam słowa, jakie padły przy okrągłym stole — tam, gdzie dobrze działa organizacja partyjna, tam dobrze pracuje organizacja młodzieżowa.

Prezydium ZF ZSMP zaznaczyło, że nowością tej kampanii było uczestnictwo w konferencjach zakładowych i zebraniach samodzielnego kół przedstawicieli sekretariatu oraz członków egzekutywy KF PZPR.

W dyskusji przede wszystkim przewijały się problemy zakładów pracy, sprawy mieszkaniowe i finansowe. Wiele głosów dotyczyło aktywizacji społeczno-zawodowej młodych pracowników HiL, jak również korzyści płynących z prowadzenia w kombinacie FASM-u.

Do najciekawszych wniosków, jakie padły w czasie kampanii prezydium zaliczyło: propozycję wybudowania przy HiL żłobka i przedszkola, objęcie patronatem niektórych bloków w os. Mistrzowiec-Zachód oraz decyzję o przekazaniu pewnej kwoty z FASM i dobrowolnych składek na konto budowy Szpitala Matki-Polki, IV Zjazd ZSMP, a także Festiwal Młodzieży i Studentów — Moskwa '85.

Zarząd Fabryczny wystąpił z propozycją powołania w kombinacie Szkoły Aktywu Młodzieżowego ZSMP. Tuż przed IV konferencją sprawozdawczo-wyborczą młodzieżowej organizacji hutniczej, w obecności sekretarza KF PZPR — Wacława Morawskiego i Mieczysława Łagosza o inicjatywę tej mówił wiceprzewodniczący ZF ZSMP ds. ideowo-wychowawczych Zbigniew Tumidajewicz.

Młodzież znalazła się na rozdrożu ideowym. Nie jest przygotowana do życia w społeczeństwie. Szkoła — uczelnia, ani też dom nie pokazały jej, jak należy żyć w społecznych, kryzysowych warunkach. Socjalizm jest tu formą ustrojową, która wymaga od ludzi zajmujących pewne funkcje nie tylko w organizacji, ale w ogóle w społeczeństwie postawy pozytywnej i pozytywistycznej.

ŚWIADECTWO ŚWIADOMOŚCI

Zasób wiedzy teoretycznej młodego człowieka jest minimalny, nawet zdobyty zawód nie gwarantuje, że od razu znajdzie on swoje miejsce w zakładzie. Jest to szczególnie ważne zagadnienie dla młodzieży, która musi znać edukację społeczną od strony teoretycznej i praktycznej, musi poznać pewne minimum, pewien alfabet socjalizmu. Najłatwiej będzie młodym ludziom prowadzić działalność w oparciu o sprawdzone marksistowskie doktryny i idee.

Edukacja społeczno-polityczna jest niezbędna w naszych warunkach. Dziś nie wystarczy lektorat podany w formie popularno-naukowej, choć jest to na pewno ważny kierunek kształcenia. Zdobyta w ten sposób wiedza jest wiedzą ogólną i jeśli nie poprze się jej własną pracą efektów nie będzie. Dlatego, jako wiceprzewodniczący ZF ZSMP ds. ideowo-wychowawczych zgłosiłem wniosek o powołanie Szkoły Aktywu Młodzieżowego HiL. Nie może ona w żadnym wypadku przypominać dawnej szkoły aktywu.

Stanowisko KF PZPR: pomysł godny uwagi. Komitet Fabryczny przyjmuje wniosek organizacji młodzieżowej i po rozpoczęciu działalności szkoły udzieli daleko idącej pomocy. Zajęcia powinny zacząć się jak najszybciej. Inicjatywa jest o tyle cenna, że wychodzi naprzeciw uchwałom IX plenum KC PZPR oraz wspólnego plenum KF PZPR i ZF ZSMP.



...dla młodego, wykształconego człowieka sam zarobek to jeszcze nie wszystko. On chce wiedzieć, ma takie prawo, jak będzie przebiegało jego życie zawodowe. Jeśli dostrzeże, że praca dobra, zaangażowana, twórcza i rzetelna jest premiowana, będzie dawał z siebie więcej. Ale musi mieć warunki do takiej pracy, musi być system stworzony przez organizację zakładu, w którym jego zdolności, fachowość i pracowitość mają szansę się uzewnętrznić.

My, młodzi reagujemy spontanicznie

Z WYSTĄPIENIA ANDRZEJA WORTMANN

Dalej — ten system musi być tak pomyślany, by otwierał przed wybijającym się perspektywę awansu.

Patronat — w obecnym swym kształcie — to wielkie nieporozumienie. Jak można go inaczej nazwać, skoro umowy patronackie (...) obowiązują tylko jedną stronę? Młody człowiek zobowiązuje się odpracować ileś tam godzin przy budowie. Spółdzielnia w zamian... no właśnie, do czego? Do niczego. Da mieszkanie, jak da. A jak nie da, to możesz czekać.

My młodzi często reagujemy spontanicznie, zadziornie. Ale proszę pamiętać, nie obrażamy się na krytykę. Pod jednym warunkiem: że jest to krytyka słuszna, a nie narzekanie, że młodzież dziś nie taka, jak dawniej.

Jeśli młody człowiek zetknie się na przykład ze stoma aktami normatywnymi, regulującymi w naszym kombinacie zasady świadczeń z tytułu ubezpieczeń społecznych (...) to wyciąga wniosek prosty: ja pracuję żeby, ktoś zmógł papier. Sąd powierchowy, ale czy całkiem jaśniejowy?

Lubię śpiewać, lubię tańczyć...

I nie tylko — lubię zapach pomarańczy... A sala klaskała i krzyczała: Józek — bis. No bo gdzieżby mogła się odbyć zabawa bez rozpropagowanej przez Józka Gągola piosenki. Toż to przecież przed rozpoczęciem balu kilka osób pytało: zaśpiewasz nam „pomarańcze”? Oczywiście. „Gągolówka” bez występów szefa organizacji młodzieżowej Zakładu Remontowego? Nie, to niemożliwe. No więc zaśpiewał na tej jego już ostatniej, nazwanej przez przyjaciół „gągolówka” zabawie.

W piątek odbyła się konferencja zakładowa — mówi JÓZEK GĄGOL — przygotowania trwały długo, miałem mnóstwo pracy. Skończyła się konferencja, skończył się bal, minęły dwa dni wolne od pracy. Dopiero w poniedziałek uświadomiłem sobie, że już nie jestem przewodniczącym zarządu zakładowego, że moja praca w organizacji młodzieżowej definitywnie się zakończyła. Było mi żal.

Musiał odejść — napisałam w nr 47 GNH, z 23.11. br — jego kandydatura nie została zgłoszona. Przekroczył już wiek organizacyjny. O stanowisko przewodniczącego „walczyli” młodzi.

Gdy spotkałam się z nim kilka dni później, powiedział: to było moje życie, ta moja działalność w środowisku wiejskim (działał w ZMW, we wsi Grabie k. Niepołomice skąd pochodzi) i wśród młodych ludzi z kombinatu. Będzie mi tego brakować. I dodał — wiesz, śni mi się po nocach (a może śnił Józku?) klub z prawdziwego zdarzenia. Tam, w naszym Klubie Młodych drzemają ogromne możliwości, tylko trzeba je wyzwolić.

W życiu organizacji młodzieżowej wolał walczyć, a nie przyjąć do ZSMP, jak podkreśla, wielu ludzi. Zaczynał od pracy w kole, a w poprzedniej kadencji został prze-

wodniczącym ZZ ZSMP w ZR. Jakże byli powody, że jego znajomi z pracy dali się namówić na jakąkolwiek działalność w ZSMP? Być może zaintrygowała ich jego osobowość, humor, ciekawe propozycje. Bo na „gągolówkach” zawsze dobrze się bawiono. I jakoś chętnych do uczestnictwa w różnych konkursach nigdy nie brakowało. A na wycieczki nie trzeba było nikogo siłą zapisywać. Zimą, gdy nie wszyscy do autobusu mogli się zmieścić, doczepiano sanki.

— Nasze spotkania — wspomina — nie były sztywne. Zartowaliśmy, śpiewaliśmy, wymyśliliśmy różne konkursy sportowo-rekreacyjne. Warunkiem tych wspólnych wypadów, spotkań był dobry humor uczestników, ale bez pijactwa.

— Pytasz, dlaczego akurat zarząd zakładowy ZR należy do najlepiej pracujących w kombinacie? Przecież nie jest to tylko moja zasługa. Pamiętaj, że działacz, który nic nie robi, nie ma ani przyjaciół ani wrogów. Prawdziwy działacz ma tych i tych.

Za czasów panowania Józka każda zaplanowana impreza musiała się odbyć. To nie jest takie trudne, nie trzeba być organizatorem, wystarczy prowodyrem. Były więc spotkania — dyskoteki połączone z konkursami „mikrofon dla wszyst-

Wiele zakładów pracy posiada kluby żeglarskie i swoje jachty, częstokroć budowane rękami załogi (na przykład ZNTK Bydgoszcz, jacht „Euros”). Także i w kombinacie HiL istnieją techniczne możliwości podjęcia prac przy budowie jachtu. Relacja pomiędzy sumą potrzebną na wybudowanie jachtu w HiL, a ceną gotowego już jachtu przemawia za projektem zgłoszonym przez młodych zapaleńców. Za kilka milionów można zrobić załozde prezent wartości kilkudziesięciu mln zł. A to, co wykona się od podstaw samemu, jest trwalsze i lepiej służy.

Yacht Klub Polski „Marten” KM HiL, osobażność prawną otrzymał w październiku br. Został powołany z inicjatywy nie istniejącego już Koła nr 3 Ligi Morskiej przy HiL i zarządów zakładowych ZSMP. Komandorem jest Zbigniew Tumidajewicz.

Członkowie klubu są przekonani, że budowa jachtu przyczyni się do społeczno-zawodowej aktywizacji młodzieży hutniczej. Dlatego podjęli uchwałę o budowie jachtu morskiego i flotyli jachtów śródlądowych.

W kombinacie klub żeglarski założyła młodzież, widząc potrzebę szukania nowych form działalności. Za pomysłem przemawia również gospodarskie, zgodne z duchem reformy myślenie. Na przykład młodzież z Zakładu Mechanicznego podjęła uchwałę o wy-

Konanku Kca o wykończe Gorącej — kładu Stal deklarowali nych. Uzysk taną przeka Żeglarze, jacy upraw swoich czto wszytskich.

POP

przewodnic tanie, jakie ży żeglarstwu cyficzny spo ka, jego ur w mniejszej dobrej robot tych, którzy wać. Istnieje og cza załopotat

JA

W Klubie Mł kę opinią spot mieszczania klu są tam kursy czwartki i nied odbywają się za wej mieszkańcy od biblioteki w Młodzieżowa A grupę zainteres

Nawet piszą działalność Kl Uniwersytetu ZSMP i być mo niając wszystki sze jednak zgod zając już od d opinia. Klub M powszednie jest tak skąpych pr przyciągnie na młodzieży robot czającej się. O lam więc powo no na stanowis Uniwersytetu ZSMP HiL — Z midajewicza. O jakie przedstawi

■ w klubie r tować i dobrze w kój dla dzieci. C rodzice przycho swoimi pociecha by posiedzieć w gra w szachy, ci mogłyby pod ką ciekawie spe wiac się, rysują instrumentach ■ można tut

It

Z inicjatywy k zowej powstało S Jednorodzinnych ono pod patronate ale jego członkie ników KM HiL.

W jesieni 82 r. grupę inicjatywną, najlepszą z propo technologia przem prefabrykowanych ciekawsze i najbar Grupa inicjatyw Urzędu Dzielnioo nie terenu pod bu pełnomocnika ds. inicjatory i o pom remie poprosił nig wicza. Władze dzi zały w sierpniu 1 (członków założycie niu, a w grudniu i zarejestrowane w s Prezes zarządu s zef Hojda informu jowice—Wschód (pę tapa Dłuskiego) bę rodzinne w zabudc temie szkieletow-p „Fadom”, a na plac dzie Oddział Budo (W-90). W ramach r przewiduje się wyi mentowych, robot instalacji. Powierzc

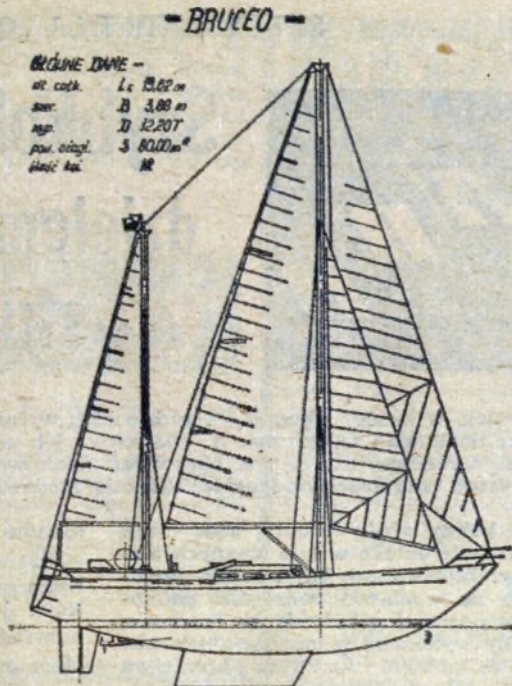
konaniu kadłuba, z Zakładu Remontowego — o wykonaniu wnętrza jachtu, z Walcowni Gorącej — blachy. Młodzi pracownicy z Zakładu Stalowniczego oraz Surowcowego zadeklarowali uczestnictwo w czynach społecznych. Uzyskane w ten sposób pieniądze zostaną przekazane na konto klubu.

Zeglarze, członkowie YKP „Marten”, mający uprawnienia, prowadzić będą kursy dla swoich członków. A klub jest otwarty dla wszystkich pracowników KM HiL.

POPŁYNIEMY?

przewodniczącemu ZF ZSMP zadawano pytanie, jakie korzyści da, szczególnie młodzieży żeglarsko. Wyjaśniał: żeglarsko w specyficzny sposób kształtuje charakter człowieka, jego wrażliwość na piękno, uczy życia w mniejszej lub większej grupie. Wymóg dobrej roboty jest niezbędnym nakazem dla tych, którzy budują i tych, którzy będą pływać.

Istnieje ogromna szansa, aby flaga hutnicza załopotała na morzach i oceanach świata.



BRUCEO —
 GŁÓWNE DANE —
 at. cat. L 13,62 m
 szer. B 3,08 m
 wyp. D 12,207 m
 pow. żagiel 3 800 m²
 ilość k. 12

JAK TU PUSTO...

W Klubie Młodych (os. Młodości 1) nic się nie dzieje — z tapinią spotkałam się nieraz. A jak jest naprawdę? Poieszczenia klubu zapewniają się w te dni, kiedy prowadzone tam kursy języków obcych, kurs samochodowy. Także w wartki i niedziele, gdy są dyskoteki. Również w soboty, gdy odbywają się zabawy zakładowe i wesela. Do kawiarni klubowej mieszkańcy Nowej Huty zaglądają sporadycznie, a drzwi biblioteki wcale często nie skrzypią. Owszem, działa tam młodzieżowa Agencja Fotograficzna, ale zreszta tylko wąską upę zainteresowanych.

Nawet pisząc skróto o działalności Klubu Młodych i Uniwersytetu Robotniczego SMP i być może nie wymieniając wszystkich form, muszę jednak zgodzić się z krąca już od dłuższego czasu inia. Klub Młodych w dni wszednie jest pusty, a przy skąpych propozycjach nie zyciągnie na pewno ani młodzieży robotniczej, ani uającej się. O plany zapytam więc powołanego niedawna na stanowisko dyrektora Uniwersytetu Robotniczego SMP HiL — Zbigniewa Tudajewicza. Oto propozycje kie przedstawił:

■ w klubie należy przygoać i dobrze wyposażać poj dla dzieci. Chciałbym, aby dzie przychodzili tutaj ze oimi pociechami, oni po to, posiedzieć w kawiarni, poać w szachy, karty, a dzie mogłyby pod fachową opieą ciekawie spędzić czas, baąc się, rysując, grając na strumencie muzycznych.

■ można tutaj prowadzić

aukcje: płyt i sprzętu muzycznego, prac malarskich i rzeźbiarskich amatorów, jak również profesjonalistów, a także giełdy książki, czy też sprzętu turystycznego;

■ powinien powstać Dyskusyjny Klub Filmowy, kółka: malarskie, literackie, teatralne;

■ członkowie zespołu muzycznego (profesjonalistów) z Klubu Młodych, mogą uczyć gry na instrumentach zainteresowanych, nie tylko pracowników KM HiL, ale również młodzież ze szkół podstawowych i ponadpodstawowych, oprócz zespołu muzycznego może powstać tutaj także chór hutniczy;

■ dla dzieci proponuję kółko fotograficzne, a dla uczestników zabaw i wesel obsługę fotograficzną na miejscu;

■ w klubie powinna odbywać się całoroczna olimpiada kulturalna pracowników HiL, na przykład konkursy wiedzy o pisarzu i jego dorobku, konkursy malarskie

(np. praca hutnika), fotograficzne (np. życie hutniczej rodziny), dla kolekcjonerów.

■ w wakacje proponuję cykl imprez dla dzieci spędzających lato w mieście;

■ należy rozpropagować działalność klubu w osiedlach wiejskich, nie wolno także zapominać o rencistach i emerytach, którzy ciekawie mogą spędzać tutaj czas;

■ jedno z pomieszczeń należałoby przeznaczyć na izbę tradycji ruchu robotniczego;

■ imprezy patriotyczne odbywające się cyklicznie (np. rocznica wyzwolenia Krakowa, Dzień Pamięci Narodowej, Dni Leninowskie itd.) ciekawie przygotowane — wykład, galeria, pieśni patriotyczne — mogą być organizowane w klubie;

■ jeżeli powstanie Szkoła Aktywności Młodzieżowej KM HiL zajęcia z uczniami będą prowadzone właśnie w budynku w os. Młodości 1;

■ ostatnia moja propozycja, to wyjście naprzeciw hasłu PRON — pomocy szkole. Zaczniemy od najprostszych form — dyskoteki, w której będą uczestniczyć uczniowie jednej szkoły. W trakcie zabawy można przekazać młodym ludziom informację o działalności Klubu Młodych, zachęcić ich i oczekiwać oczywiście propozycji.

Po raz pierwszy taki bal zorganizowano w Nowej Hucie w 1953 roku. Bawiono się po spartakiadzie pracowników kombiantu, przeprowadzonej właśnie wtedy także pierwszy raz. Dzisiaj „Bal Sportowców” stał się imprezą „elitarną”, z tradycjami, na której zabawa jest zawsze szampańska i do białego rana. Nie każdy może oczywiście uczestniczyć w tym balu. Bilety zarezerwowane są tylko dla mogących poszczycić się konkretnymi osiągnięciami w działalności na niwie TKKF.

Równie udany jak poprzednie był ostatni „Bal Sportowców”, który odbył się w Klubie Młodych w ubiegły piątek, 30 listopada.



Można powiedzieć, że... złączył ich sport. Wanda i Marian GILOWIE są najbardziej usportowionym małżeństwem w kombinacie.

„BAL SPORTOWCÓW”



531 punktów uzbierali sportowcy ogniska TKKF z Zakładu Mechaniczno-Oflewniczego. Dało im to prymat w całej spartakiadzie. Teraz ich przewodnicząca Zofia KASZUBA odbiera piękny puchar i dyplom z rąk prezesa Stanisława ŁACHA.



Kazimierz ROMANEK z TE był najlepszym sportowcem — mężczyzną XXXI Spartakiady. Zresztą nie tylko tej...

I ty możesz budować

inicjatywy hutniczej organizacji młodzież powstało Spółdzielcze Zrzeszenie Domównorodzinnych „Zgoda”. Wprawdzie działą pod patronatem Zarządu Fabrycznego ZSMP, jego członkiem może zostać każdy z pracowników KM HiL.

Jesienią 82 r. ZF ZSMP powołał czterosebowa inicjatywą, która m. in. zdecydowała, że lepszą z proponowanych technologii będzie nologia przemysłowa. Wykonawca elementów obrykowanych KPB „Fadom” przedstawił najawwsze i najbardziej funkcjonalne rozwiązanie. Inicjatywa wielokrotnie zwracała się do du Dzielniceowego w Nowej Hucie o wskazazereniu pod budowę. Kiedy w HiL powołano ómocnika ds. budownictwa mieszkaniowego, atory o pomoc w uzyskaniu informacji o teie poprosił mgr inż. Włodzimierza Wiczorkiea. Władze dzielnicy informację taką przeka-w sierpniu 83 r. Zebranie założycielskie nków założycieli jest 19) odbyło się we wrześa a w grudniu ub. roku SZDJ „Zgoda” zostało jestrowane w sądzie.

ezes zarządu spółdzielczego zrzeszenia — Jó-Hojda informuje mnie, że w osiedlu Mistrzece—Wschód (pomiędzy os. Piastów, a ul. Os-Diuskiego) będą budowane 122 domy jedno-inne w zabudowie szeregowo-zwartej w sys-szkieletowo-płytowym. Prefabrykaty wykona-om”, a na placu budowy domy montować be-Oddział Budownictwa Mieszkaniowego HiL.0). W ramach wkładu pracy własnej członków widuje się wykonanie: wykopów, ław fundawych, robót wykończeniowych i częściowo-lacji. Powierzchnia domu wynosić będzie ok.

170 m kwadratowych. Jedną z propozycji przewi-duje, że na parterze powstaną: pokój, kuchnia, łazienka i pomieszczenie gospodarskie, a na piętrze: łazienka i trzy pokoje. Ponieważ zarząd, członkom spółdzielni przekaże domy w stanie surowym, zamkniętym istnieją także i inne wersje ustawie-nia ścianek działowych.

Koszt domu jednorodzinny szacuje się na ok. 3 mln zł, ale jest on w dużym stopniu zależny od prac jakie zostaną wykonane przez członków SZDJ we własnym zakresie. Bank udzieli spół-dzielni kredytu w wysokości 1,5 mln zł na jeden dom. Wpłata zaliczki na wkład budowlany (10 proc. ceny kosztorysowej domu) konieczna będzie w ter-minie określonym przez zarząd SZDJ „Zgoda”, nie później niż w miesiąc przed rozpoczęciem przy-gotowania terenu pod budowę. Robocizna i mate-riały wniesione przez członka zaliczane będą ja-ko wkład budowlany. Każdy dom będzie rozdza-ny indywidualnie.

Projekt koncepcyjny osiedla został przyjęty przez Miejską Komisję Urbanistyczno-Architektoniczną 31 października br. Rozpoczęcie budowy planowa-ne jest na wiosnę 85 r. Pierwsi mieszkańcy będą się wprowadzać w miesiącach jesienno-zimowych 1987/88 r. Termin ten uzależniony jest od tempa uzbrojenia terenu, głównie od podłączenia do ma-gistrali ciepłowniczej. Po uzyskaniu zgody na wpro-wadzenie, członek spółdzielni musi oddać dotych-czas zajmowane mieszkanie.

Zarząd spółdzielni ustalił, że w poczet członków przyjmowane będą wyłącznie osoby skierowane przez Główną Komisję Mieszkaniową HiL.

W następnej kolejności zaplanowano budowę osiedla domków jednorodzinnych na terenie gra-niczącym z os. Złoty Wiek i ul. Srebrnych Orłów.

Ma piętnaście lat, ale też już swoją pozycję w przestępczym światku nieletnich. Występuje tam pod pseudonimem „Gruby”. Na swoim koncie ma kilka przestępstw, które zaprowadzić go muszą do schroniska dla nieletnich. Zresztą nie o to chodzi. Należałoby się zastanowić nad tym, jak potoczą się losy tego chłopca? Czy zjeździe ze złodziejskich ścieżek, czy wyspecjalizuje się jeszcze lepiej i będzie do końca ciężarem społeczeństwa. Gdzie tkwią przyczyny wejścia na drogę przestępstwa tego małego? Ze wstępnych danych wynika, że tkwią one w braku zgodności jego rodziców co do postępowania z dzieckiem. „Gruby” od wczesnego dzieciństwa sprawiał w domu kłopoty.

Gdzieś w sierpniu br. „Gruby” podrobił klucz do mieszkania swojej ciotki, zabrał rzeczy wartości blisko trzystu tysięcy złotych. Na szczęście w porę się zreflektował i odebrał małowartościwe skradzione rzeczy, których jeszcze nie pozbył się za białe pieniądze.

Od paru miesięcy na terenie Nowej Huty zaczął grasować młody osilek, który napadał na samotne starsze kobiety, wyrwał im torebki z rąk i zniknął. Gdzieś w początkach września na spacer ze swoim wnuczką wybrała się pani Z. Była

Z KRONIKI MILICYJNEJ

„GRUBY”

godzina pierwsza po południu, kiedy za mostem na Dłubni rzucił się na nią jakiś młodzieniec z zarzuconą koszulką na twarzy. Wyrwał jej torebkę i dał dyla. Pani Z. miała w torebce dokumenty i cztery tysiące złotych. Oczywiście, najbardziej jej było o dokumentach. Jakże więc musiała się ucieszyć, kiedy na drugi dzień zjawiał się u niej w domu pewien pan, przynosząc torebkę z dokumentami, ale bez pieniędzy. Złodziej po prostu zabrawszy pieniądze, wyrzucił torebkę.

Gdzieś w połowie września jedna z pań wchodziła do bloku po trudach stania w kolejkach. Już nie ścisłała zbyt mocno torebki, w której miała sześćdziesiąt tysięcy złotych, kiedy zaskoczył ją z tyłu jakiś osilek, chwycił za torebkę i wyrwał ją z ręki ulotnił się. Na drugi dzień znowu znaleziono jej torebkę z dokumentami, na sąsiednim osiedlu, którą złodziejzasek wyrzucił.

Jeszcze jedno przestępstwo zanotowano we wrześniu na os. Ogradowym. Kiedy właścicielka mieszkania na parterze przebywała w kuchni, przez uchylone okienko wskoczył złodziej do pokoju i zabrawszy radio „Faust”, wyskoczył na zewnątrz. Gdy właścicielka mieszkania zorientowała się co się stało, podniosła krzyk, wyleciała z sąsiadami na podwórko, ale po złodzieju nawet ślad nie pozostał.

Drugi przypadek kradzieży na os. Na Skarbie dotyczył także mieszkania znajdującego się na parterze. Kiedy właściciele mieszkania wyjechali na parę dni, ktoś rozbiwszy szybę w oknie skradł z mieszkania kozuch, czterotomową encyklopedię, złotą obrączkę i trochę drobiazgów.

Wszystkie te kradzieże były dziełem tego piętnastoletniego chłopca, noszącego pseudonim „Gruby”. Może sprawa jeszcze by się wlokła, gdyby nie ojciec, który w wózkowni znalazł skórzany płaszcz. Kiedy zapytał syna, skąd on się tam wziął, ten powiedział, że skradł go z kolegą komuś na giełdzie. Prerażony ojciec poszedł sprawę zgłosić na milicję. Wiedział, że tym być może przetrieć złą passę syna, który zszedł na złodziejskie ścieżki.

MAR-JAN

SPECJALNIE DLA „GŁOSU”



Szybkobieżne buty dziełem radzieckich studentów

Prawie w każdej z ponad 890 radzieckich wyższych uczelni działają studenckie kółka naukowe i techniczne. W 1983 roku z ich udziałem wprowadzono do gospodarki narodowej ok. 12 tys. opracowań naukowo-technicznych. O jednej z ciekawostek twórczości studenckiej doniosła niedawno gazeta „Moskowskaja Prawda”.

Ci, którzy wiozą te buty, będą mogli pozostawić daleko w tyle słynnych biegaczy. Zdziwiający buty, zademonstrowane na wystawie twórczości naukowo-technicznej młodzieży w Moskwie, zostały wykonane w studenckim biurze konstrukcyjnym Instytutu Lotnictwa miasta Ufy — stolicy Baszkirskiej autonomicznej republiki w RFSRR.

Na pierwszy rzut oka przypominają one zwykłe buty. Jednak ich podeszwy przymocowywane są do specjalnej platformy metalowej, wyposażonej w niewielki silnik benzynowy. Tajemnica ruchu jest bardzo prosta — wykonując krok, człowiek naciska na platformę pod podeszwą buta, co powoduje sprężanie i zapłon mieszanki paliwowej w cylindrze. Ciśnienie gazów wypycha cylinder w górę, jednocześnie wypychana w górę jest metalowa platforma.

Zasada ruchu podobna jest do tej w biegu z przeszkodami, ponieważ posiadacz butów większość czasu znajduje się w powietrzu. Wykonuje on mi-

nimum wysiłku fizycznego, buty same odbijają się od ziemi pozwalając na wykonanie kroków o długości 3 metrów. W takich butach można łatwo rozwijać prędkość do 25 km na godz. Mają one jeszcze jedną zaletę — 1 litr benzyny wystarcza do przebiecia 80—90 km drogi. Praca nad szybkobieżnymi butami, których pomysłodawcy znaleźli inspirację swego wynalazku w bajkach, rozpoczęła się od tego, że do zwykłych butów przywiązywano silnik spalania wewnętrzznego o wadze ok. 2,5 kg. Oczywiście korzystać z niego mógł tylko dobrze wytrenowany człowiek. Niemniej poprzez doskonalenie modeli udało się osiągnąć istotne ograniczenia wagi „urządzenia do biegu”. Jak wykazały rezultaty badań, techniki biegu w „szybkobieżnych butach” może się nauczyć każdy człowiek.

Oryginalne buty wykonane przez studentów wywołały zainteresowanie wśród specjalistów i amatorów twórczości technicznej. (APN)

PROPONUJEMY

KINA

SWIT godz. 15.15 „Książę i żebrak” prod. panamskiej, od 12 lat (pożegnanie z filmem), godz. 17.15 i 19.45 „Wieżnia Brubaker” prod. USA, od 18 lat.

SWIT mała sala godz. 15.15 „Za siedmioma morzami” prod. NRD b.o., „Blues Brothers” prod. USA, od 15 lat, godz. 19.30 „Dzieje grzechu” prod. polskiej, od 18 lat.

SWIATOWID godz. 15.00 „Poszukiwacze zaginionej arki” prod. USA, od 12 lat — oraz filmy krótkometrażowe, godz. 17.45 „Obcy ósmy pasażer Nostromo” prod. angielskiej, od 15 lat (pożegnanie z filmem), godz. 20.00 „Chiński syndrom” prod. USA, od 15 lat (pożegnanie z filmem).

SFINKS godz. 16.00, 18.00 i 20.00 „Alicja” prod. belgijskiej, od 12 lat.

TEATR LUDOWY

7 i 8 bm. godz. 19.15 „Tańczące zbiegowisko”, godz. 16.30 (Scena NURT) „Milczenie”, 9 bm. godz. 11.00 „O krasnoludkach i sierotce Marysi”, godz. 19.15 (Scena NURT) „Milczenie”, 10 bm. teatr nieczynny, od 11 do 14 bm. godz. 18.00 „Zemsta”, 11 i 12 bm. godz. 17.00 (Scena NURT) „Bal w operze”, 13 i 14 bm. godz. 20.30 (Scena NURT) „Milczenie”.

„O WAWRZYN JANA Z CZARNOLASU”

Konkurs Recytatorski pt. „O wawrzyn Jana z Czarnolasu”, który przeznaczony jest dla uczniów klas VII i VIII szkół podstawowych w naszej dzielnicy. Przesłuchania konkursowe odbędą się 12 grudnia br. o godz. 16 w sali widowiskowej MDK. Zgłoszenia należy składać w sekretariacie MDK, telefon 44-67-14.

PIĄTEK 7 grudnia

PROGRAM I

- 13.30 TTR biologia i fizyka (sem. I)
- 15.20 W szkole i w domu
- 15.50 NURT — Studium języka polskiego
- 16.20 Program dnia
- 16.25 Dziennik TV
- 16.30 Dla młodych widzów — Latający Holender
- 16.55 Piątek z Pankracym
- 17.20 Dziennik TV
- 17.30 Myśl i słowo — magazyn literacki
- 18.00 Bez próby — magazyn rozrywkowy
- 19.00 Dobranoc: Chłopiec z plakatu
- 19.10 Telekin — magazyn filmowy
- 19.30 Dziennik TV
- 20.00 Monitor rządowy
- 20.30 Odwieczny zew — film ser. odc. 14
- 21.40 Dziennik TV — komentarze
- 22.00 Proponujemy, zapraszamy
- 22.10 Zawsze po 21.00
- 22.50 20 lat minęło: Film fab. prod. TVP „Próba ciśnienia”
- 0.05 Dziennik TV — wiadomości

PROGRAM II

- 17.25 Program dnia
- 17.30 Oferty nauki polskiej
- 18.00 Program dla majsterkowiczów
- 18.30 Program lokalny
- 19.00 Obyczaje codzienne
- 19.20 Przeboje dwójki
- 19.30 Dziennik TV
- 20.00 Przyjechała Telewizja — rep. film.
- 20.15 Spotkanie ze Stefanią Toczyńską
- 21.00 Wieczera — program baletowy
- 21.15 Dziennik TV
- 21.30 Galerie świata — Muzeum Rosyjskie w Leningradzie — odc. 12
- 22.00 Wieczór w teatrze z Andrzejem Żurawskim „Spowiedź w drewnie”
- 23.00 Dziennik TV — wiadomości

SOBOTA 8 grudnia

PROGRAM I

- 6.00 TTR — biologia i fizyka (sem. I)
- 7.00 TTR — fizyka i biologia (sem. III)
- 8.25 Program dnia
- 8.30 Tydzień na działce
- 9.00 Sobótka oraz film TV hiszpańskiej „Don Kichot z Manczy”
- 10.30 Dziennik TV
- 10.40 Historia dramatu polskiego: Marek Domański „Ktoś nowy”
- 12.10 Hobby
- 12.40 Telewizyjny koncert życzeń
- 13.10 Poradnik rolniczy
- 13.40 Tempo '82 — program rozrywkowy TV NRD
- 14.10 „Partyzancki generał” (2) reportaż

- 15.00 Dziennik TV
- 15.10 Telewizyjna lista przebojów
- 15.30 W świecie ciszy — program dla niesłyszących
- 16.00 „Pod zwrotnikiem Koziorożca” film prod. australijskiej (odc. 3)
- 16.55 Studio sport
- 18.05 Losowanie dużego lotka — zakłady specjalne
- 18.20 Pegaz
- 19.00 Dobranoc: Bajki Bolka i Lolka
- 19.10 Z kamerą wśród zwierząt
- 19.30 Dziennik TV
- 20.00 „Tora! Tora! Tora!” — film wojenny prod. amerykańsko-japońskiej
- 22.20 Na żywo — program publicystyczny
- 22.50 Wiadomości sportowe
- 23.05 Kino nocne: „Przełotne znajomości” prod. RFN

PROGRAM II

- 11.30 NURT (powtórzenie)
- 13.00 Dziennik TV
- 13.10 Filharmonia dwójki

Weekend z TV

- 14.00 Zespół „Dom” przedstawia program dla dzieci
- 15.30 Videoteka
- 16.00 Temat na dziś...
- 16.50 Bliżej natury
- 17.35 „Ciało bez tajemnic” — odc. 10 — film dok. prod. angielskiej
- 18.30 Kronika Krakowska
- 19.00 Na antenie Dwójki — propozycje najciekawszych programów
- 19.15 Muzyczny kwadrans
- 19.30 Dziennik TV (dla niesłyszących)
- 20.00 Ze szbulką na ty
- 21.30 Tydzień w polityce — komentuje Karol Szyndzielorz
- 21.40 Zbliżenia — to i owo o filmie
- 22.10 Dziennik TV
- 22.20 Kino dorosłych: „Ogród Wenus” (5) film fab. prod. hiszpańskiej

NIEDZIELA 9 grudnia

PROGRAM I

- 6.00 TTR — fizyka i biologia (sem. III)
- 7.00 W naszej rodzinie — wszechmowa rodziny wiejskiej
- 7.35 Alarm przeciwpożarowy trwa
- 7.45 Po gospodarstwu — magazyn spraw wiejskich
- 8.15 Program dnia
- 8.20 Tydzień — magazyn rolniczy

- 9.00 Teleranek i film „Sześć milionów sekund”
- 10.30 Dziennik TV
- 10.35 „Przygody roślin” odc. 5 film dok. prod. franc.
- 11.00 Estrada folkloru — Zielona Góra 84
- 11.15 Tu, w tym samym miejscu: Wawer, czyli odpowiedzialność zbiorowa
- 11.45 Siedem anten
- 12.35 Kraj za miastem — publicystyka rolna
- 13.00 „Mały św. Mikołaj” — film obycz. prod. NRD
- 14.00 Teatr dla dzieci: „Piąta strona świata”
- 15.00 Dziennik TV
- 15.10 Program dnia
- 15.20 Telewizyjny koncert życzeń
- 16.00 „Plac Diamentowy” film fab. prod. hiszpańskiej (4)
- 16.55 Tam, gdzie rośnie wanilia (z podroży E. Dziłkowskiej i T. Haliaka)
- 17.40 Studio sport
- 18.25 Antena
- 19.00 Wieczorynka: Pszczółka Maja
- 19.30 Dziennik TV
- 20.00 „Kalina czerwona” film fab. prod. ZSRR
- 21.40 Sportowa niedziela
- 22.10 Klub międzynarodowy
- 22.35 Dziennik TV
- 22.40 Zeglując w dobry czas — widowisko muzyczne

PROGRAM II

- 9.30 „Kalina czerwona” — film fab. prod. ZSRR
- 11.30 Peryskop — wojskowy program publicystyczny
- 11.50 Dziennik TV
- 12.00 Kwadrans z hejnałem: Ul. Rakuszowa
- 12.15 Aerobic
- 12.30 Moja muzyka
- 13.00 Kalejdoskop filmowy — Kino-Oko
- 14.00 Gdybym był...
- 14.45 Pałace, których nie znacie: Pałac Tyszkiewiczów
- 15.10 „Uparciuch” — film fab. prod. TV RFN (4)
- 16.00 Jutro poniedziałek — magazyn spraw rodzinnych
- 16.30 Finał listy przebojów Dwójki
- 17.15 Ukryte skarby narodowej kultury
- 17.40 Program muzyczny
- 18.00 „Schackleton” film biograficzny prod. ang. (2)
- 19.00 Program publicystyczny
- 19.30 Dziennik TV (dla niesłyszących)
- 20.00 Sport w dwójce: I liga w siatkówce mężczyzn oraz Puchar Warszawy w łyżwiarstwie szybkim
- 21.00 Świadkowie
- 21.25 Galeria Dwójki
- 21.50 Dziennik TV
- 21.55 Film „Szpital na peryferiach” odc. 20 (ostatni)

Pierwsza dekada grudnia to już tradycyjne dni walki z gruźlicą i innymi chorobami płuc. Na tę okoliczność odbyła się kilka dni temu konferencja prasowa, na której specjalista wojewódzki chorób płuc i gruźlicy dr Stanisław SĘK zorientował zebranych o sytuacji w świecie i w naszym kraju. Według raportu Światowej Organizacji Zdrowia, Polska plasuje się w europejskiej czołówce. Jeszcze inny fakt zwraca uwagę — 3 miliony osób w naszym kraju cierpi na tzw. inne choroby płuc i układu oddechowego. Zaliczamy do nich między innymi przewlekłe zapalenia oskrzeli, astmę, raki płuc. Stwierdzono także, że ludzie palący papierosy dwadzieścia razy częściej zapadają na nowotwory. W Polsce wypala się bardzo dużo tytoniu. Podobno w tym względzie w Europie jesteśmy bezkonkurencyjni. Są też tego odpowiednie skutki.

Jak sytuacja wygląda w Nowej Hucie? Według danych, które zaprezentował dr Sęk, Nowa Huta wśród krakowskich dzielnic ma najkorzystniejsze wyniki. Argumentuje się ten stan tym, że nasza dzielnica jest stosunkowo młoda, że ludzie młodzi się odporniejsi w ogóle na różnego rodzaju schorzenia, w tym również na choroby płuc i gruźlicę. Choć dr Krystyna ŻUREK-WOJCICKA nie jest taką optymistką. Pani doktor Wójcicka jest kierowniczką specjalistycznej przychodni w os. Krakowiaków. Jest też jednocześnie jednym z dwóch zaledwie w dzielnicy lekarzy pulmonologów.

— Od wielu lat w Nowej Hucie — mówi pani doktor — utrzymuje się ta sama liczba prątkujących. Obecnie w leczeniu jest 53 chorych. Są to więc 53 ogniska zakażenia przeważnie w obrębie ludzi z marginesu społecznego i osób starszych. Pokaszljaca nieustannie babcia może być roznośnikiem zarazki na całą rodzinę, zwłaszcza na pielęgowane wnuczka. A notoryczny alkoholik, który nie chce poddać się leczeniu i jest przez nas dosłownie „ściganym”.

W Nowej Hucie 5144 osoby miały gruźlicę (mamy te osoby zarejestrowane) i mają gruźlicę. Są objęte opieką powtarzającymi się okresowymi badaniami. Oczywiście są to osoby nie prą-

kujące. W intensywnym leczeniu są tylko wymienione wcześniej 53 osoby.

— Skąd te dane. Na jakiej podstawie macie państwo rozpoznanie nowohuckiego środowiska?

— Najważniejszym źródłem informacji są masowe badania katastralne ludności. Muszę przyznać, że tu wyniki mamy nie najświeższe. Ostatnie badania katastralne w Nowej Hucie przeprowadziliśmy w 1979 roku, a więc pięć lat temu. Tym masowym prześwietleniom podlega ludność od 18-tego roku życia.

— Kiedy przewidziane jest w naszej dzielnicy kolejne „badanie rentgenowskie”?

— Czynimy już przygotowania, by badania katastralne rozpocząć w drugiej połowie roku przyszłego, czyli 1985.

— A jak ma się profilaktyka dzieci i młodzieży do osiemnastego roku życia?

— Dzieci i młodzież nie podlegają badaniom katastralnym. Najważniejsze dla tej grupy wiekowej są szczepienia ochronne i próby tuberkulinowe. Współpracujemy tu ściśle z przychodniami rejonowymi, Sanepidem. Wszystkie zaległe szczepienia muszą być odbiorone...

— Dla mnie, nie fachowca, już z tych pobieżnych informacji wynika, że działalność przychodni pulmonologicznej w os. Krakowiaków jest rozległa. Jest to ogrom pracy w ponad 20-tysięcznym środowisku nowohuckim. Jakimi siłami dysponujecie? Wspomniała pani o zaledwie dwóch lekarzach.

Huty jeszcze 3 lekarzy, 2 pielęgniarek 6 techników Rtg.

— Dlaczego w tej specjalizacji są tak ogromne braki kadrowe?

— Niestety, przyczyną są całkiem prozaiczne, o czym także, jak pani pamięta, mówiło się na konferencji prasowej w Klubie Dziennikarzy — pieniądze. Gdy rozpoczynałam pracę, lekarze ze względu na nieustanny kontakt ze środowiskiem zakaźnym otrzymywali 30 proc. dodatek do pensji. Dzisiaj nie dostajemy tego dodatku. Ponadto lekarz pulmonolog jest w wynagrodzeniu niższe zarezerwowany od lekarza ogólnego. Na wyniki tego posunięcia nie trzeba było długo czekać. Jesteśmy o-

DNI WALKI Z GRUŻLICĄ

Kilkadziesiąt ognisk zakaźnych...

— Tak, na Nową Hutę jest dwóch lekarzy pulmonologów. Pani dr Krystyna Kania-Rosa od niedawna. A drugi — to ja, pełniąc jednocześnie obowiązki kierownika przychodni. Od jutra idę na urlop. (Pani dr Wójcicka słysząc na marginesie tych zwierzeń od przełożonej pielęgniarek w ubiegłym roku sama „ciągnęła” cały rok. Słusznie więc jej się ten urlop należy — przyp. H.R.) Ponadto jeszcze jeden w tym zakresie lekarz specjalista jest dla dzieci. Dla całej Nowej Huty pracuje w tej „gruźliczo-płucnej” dziedzinie pięć pielęgniarek, czterech techników w gabinecie rentgenowskim i kilka rejestratorek. Potrzeba pilnie dla Nowej

gromnie przeciążeni. Jeden lekarz przyjmuje przeciętnie około 50 pacjentów dziennie... Pozostali więc jedynie zapaleni.

Było to widać nawet w trakcie konferencji prasowej. Środowisko lekarskie reprezentowało niewielu z dużym stażem pracy lekarzy. Pozornie sprawa wygląda tak, że nie ma problemu, nie umyślamy sobie problemu. Tymczasem gruźlica jest nadal groźna. Ludzie oddani walce z gruźlicą i innymi chorobami płuc mają argumenty, wymowne choćby w lizbach. Gruźlica w naszym kraju jest chorobą społeczną i nie można tego faktu lekceważyć.

HENRYKA ROSIEK



Fot. ST. GAWLIŃSKI

Tam, gdzie oficerowie rezerwy tam ład, porządek i dyscyplina

W ub. tygodniu byłem świadkiem ważnego wydarzenia w życiu Klubu Oficerów Rezerwy LOK Kombinatu HiL, mianowicie konferencji sprawozdawczo-wyborczej. Obradowała ona w sali ośrodka szkoleniowego LOK w os. Szkolnym, przy udziale m. in.: przedstawiciela ZW LOK w Krakowie ppłk. Stanisława Żurka, przedstawiciela WKU w Nowej Hucie mjr. Hieronima Frączkiewicza, prezesa ZF LOK Kombinatu HiL dyr. Janusza Razowskiego. Przybyli także reprezentanci bratniego klubu oficerów rezerwy z dzielnicy Krowodrza.

Ze sprawozdania, które wygłosił prezes klubu kpt. rez. Tadeusz Kijowski, a także z dyskusji, wyłonił się obraz tego bardzo aktywnego gremium ludzi. Jest ono stosunkowo nieliczne, skupia zaledwie 230 hutników — oficerów rezerwy, osiągnięcia ma jednak znaczne. Klub szkoli kandydatów na podoficerów ułatwiając tym samym pracę szkół wojskowych. Organizuje spotkania z młodzieżą szkolną przekazując jej dzieje najnowszych lat w historii Polski, uczestniczy w patriotycznym wychowaniu młodego pokolenia. Zawsze służy załodze huty ofertą atrakcyjnych zawodów sprawnościowo-obronnych, organizuje zawody strzeleckie, wycieczki szlakiem walk LWP i oddziałów partyzanckich, spotkania odczyty, prelekcje. Troszczy się o godny udział oficerów rezerwy w obchodach rocznicowych PRL.

Za tę bogatą i wszechstronną działalność, w uznaniu zasług, Klub Oficerów Rezerwy otrzymał od huty sztandar. Wyrazem szacunku dla jego członków były wręczone podczas konferencji wyróżnienia, dyplomy uznania, nagrody rzeczowe. Klub otrzymał także wiele serdecznych życzeń — przede wszystkim dalszego ilościowego rozwoju i wielu nowych osiągnięć w działalności. O tym, że nie myśli spocząć na laurach przekonuje uchwalony program działalności, po prostu program ambitny, na miarę huty i organizacji, w ramach których działa.

Kilka nazwisk najbardziej aktywnych, szczerze oddanych w pracy klubu oficerów rezerwy: Tadeusz Kijowski, Zdzisław Korfel, Kazimierz Nowak, Karol Malak, Jan Rybacha, Wojciech Berek, Stanisław Grzesik, Antoni Pater, Jacek Jędrasz, Mieczysław Gaj, Mieczysław Książek.

W wyniku wyborów prezesem klubu został ponownie Tadeusz Kijowski, wiceprezesami zostali: Zdzisław Korfel, Wojciech Berek, Zenon Rajczyk, sekretarzem — Stanisław Grzesik. Wybrano także delegatów na konferencję ZF LOK HiL oraz wystosowano apel do klubów oficerów rezerwy w Polsce o wzmocnienie walki o światowy pokój i bezpieczeństwo narodów. (jd)

Poniedziałek na kolejowych torach

Jak huta długa i szeroka, zawsze w co drugi poniedziałek miesiąca, odbywa się kompleksowa kontrola warunków pracy załogi. Wyruszają w tzw. teren komisje wysokiego — zakładowego i wydziałowego szczebla. Zwracają uwagę na wszystko co nie powinno ująć uwagi kierownictwa: na ład i porządek na stanowiskach pracy, metody wykonywania zadań, stosowane narzędzia pracy, ubiór itp. Te „poniedziałki behapowskie” dobrze już przysłużyły się w hucie sprawie poprawy warunków pracy załogi.

Zaglądam do notatnika: pełno w nim uwag spisanych podczas jednej kontroli warunków pracy kolejarzy-hutników na Stacji Surowcowej. Towaryszylem wówczas kierownictwu w wykonywaniu jego zadań.

„Vis a vis nastawni dyspozycyjnej, za baterią koksowniczą nr 8 — „dzikie” wysypisko śmieci i gruzu. Tak na oko — ok. 10 wagonów odpadów, których nie miał kto usunąć. „Gospodarstwo” to podlega Zakładowi Koksochemicznemu”.

Obiekt nazywa się „węzeł przesypowym” nr 3 i umiejscowiony jest za wywrotnicą kamienia wapiennego ZS S-1. Złe widocznie pojęli jego nazwę „przesypowy” — robotnicy, gdyż kilku z nich — czyszcząc galerię — zrzuciło z niej łopatami koks na tory kolejowe. Kontrola zatrzymała ich przy kontynuowaniu tego zbożnego dzieła.

Trochę dalej, przy torze nr 27, brak koniecznej „skrajni” kolejowej, co zawsze może grozić wypadkiem przy pracy. Wielkie wysypisko kamienia wapiennego! Komu je przypisać?

W notatkach czytamy: „Balagan obok torów przy wywrotnicy wagonowej rudnej, Zelastwo, złom, liny stalowe. Kto i kiedy zdołał tyle tego tutaj zgromadzić? Przejście do tzw. węzła przesypowego rudy bardzo utrudnione”.

Za chwilę coś groźniejszego wpada komisji w oko. Na torach pracuje drużyna manewrowa: nie dostrzegając nikogo z kierownictwa stosuje wyraźnie zabronioną metodę rozrządzając wagonny... systemem odrzutu. To może skończyć się wypadkiem, a więc patrzenia na sprawę przez palce być nie może. Na maszynistę i na ustawiacza posypią się niestety kary dyscyplinarne. Tam, gdzie może chodzić o życie, jest to konieczne.

Inne zdarzenie: ustawiacz M. K. lekceważąc przepisy kolejowe usiadł sobie na zderzaku kolejowym i jedzie. Czy mu tak wygodnie? — nie wiem. Pewne jest tylko to, że gdyby spadł ze zderzaka (o co tak łatwo) nie zoba- czyłby go nikt, nawet maszynista.

Mógłby dostać się pod koła. Rozmowa kierownictwa, które zaobserwowało ten incydent z ustawiaczem jest krótka, męska. Bez kary się nie obejdzie. Próbuje jako czynnik społeczny wykazać „okoliczności łagodzące”, ale bez skutku. W takich okolicznościach były już wypadki, dyscyplina w transporcie kolejowym to bardzo ważna sprawa!

Komisja w składzie: kierownik wydziału, jego zastępca ds. eksploatacyjnych i kierownik Zakładu Transportu — kontroluje teraz zapisy w książkach ruchu nastawni wykonawczej SU-1 i nastawni dyspozycyjnej. Bada następnie stan przygotowań do pracy w warunkach zimowych: czy są szyby w oknach, czy funkcjonuje ogrzewanie. W SU-1 było lepiej, w nastawni dyspozycyjnej — gorzej, trzeba oszklić dwa okna i poprawić funkcjonowanie ogrzewania.

Plon kontroli z tego jednego poniedziałkowego dnia jest znaczny, zaniebdań i nieporządków stwierdzono sporo. Każdą sprawę trzeba będzie załatwić, gdyż z takich właśnie spraw drobnych, rodzą się wielkie i trudne. (jd)

TURYSTYKA I REKREACJA

Zakończenie sezonu KTP

Dobry i bogaty w imprezy był tegoroczny sezon turystyczny Komisji Pieszej Odziału PTTK HiL. Gremium zapaleńców pod wodzą prezesa KTP, kol. Ludwika Jędrzejczyka, wykorzystywało każdą okazję, każdy wolny dzień aby ruszyć w tzw. plener. Wycieczek i rajdów odbyło się sporo, a szerególnym powodzeniem cieszyły się imprezy kilkudniowe, o charakterze krajoznawczym.

Powołano do życia Radę Klubu

Na ostatnim posiedzeniu Zarządu Odziału PTTK HiL powołana została Rada Klubu, której zadaniem będzie koordynacja imprez jakie odbywać się będą w klubowym, pięknym pomieszczeniu PTTK-owskim. Ponadto działalność na rzecz ożywienia życia turystycko-klubowego w środowisku turystycznym huty. W skład Rady zostali powołani koledzy: Janusz Ratusz, Antoni Grymek, Ludwik Jędrzejczyk i piszący te słowa Jerzy Danek.

„Wiedeń Habsburgów”

Dobrą markę mają prelekcje połączone z wyświetlaniem barwnych przeźroczy. Tym razem Klub Turysty PTTK HiL zaprasza wszystkich swych gości na interesującą prelekcję z przeźroczami „Wiedeń Habsburgów”. Impreza odbędzie się 11 grudnia o godz. 19. Warto przyjść.

POGŁOSY

Czy widzieliście w ubiegłym tygodniu MAANAM? Czy byliście w hali Wisły na koncercie? Czy przeżyliście prawie dwie godziny doskonałego widowiska? Jeżeli nie, to prawdopodobnie podobna okazja nie przytrafi się Wam szybko. Zapytajcie tych, którzy byli, a przekonacie się, że nie ma w tych słowach przesady. Możecie naprawdę żałować. Po tak długiej, wielomiesięcznej przerwie, kiedy to zespół zniknął z anteny radiowej i estrad w całym kraju, nie było żadnego kłopotu z zapelnieniem sali. Nie wiem, czy nie było rekordu frekwencji, ale na pewno dawno już tyle osób nie zjawiało się w hali Wisły i przed jej bramą.

Sekretarz redakcji twierdzi, że czytelnika nie interesuje sposób, w jaki dziennikarz zdobywa materiały, tylko właśnie ich treść, bez biadolenia o trudnych warunkach pracy. W wypadku koncertu Maanam w Krakowie muszę jednak postąpić inaczej. Ja ten materiał zdobywałem z narażeniem własnego życia. To, co działo się przed bramami hali tuż przed drugim występem, wynika się wszelkim opisom. Organizatorzy nie stanęli na wysokości zadania i dopuścili do tego, że ludzie deptali się nawzajem i lamali sobie żebra. Ścisł był potworny. Kilkaśset osobowy (może kilkutyśięcny) tłum napierał na drzwi i każdy, kto „wpadł” w jego wir, już się z niego nie wydostawał. Nie wiem, czy nadaje się to do księgi rekordów, ale dojdzie do drzwi, czyli przesunicie się o jakieś sześć, siedem metrów, zajęło mi pół godziny. Jeżeli ten opis wygląda na przesadzony, to nich mówią fakty. Koncert miał się rozpocząć o dziewiętnastej trzydzieści, ale właśnie dla tego, że nie wszystkim udało się szybko wejść do środka, minęła ośma, gdy zespół pojawił się na scenie.

Zostawmy jednak organizację tego koncertu już w spokoju, tym nich się martwi w przyszłości (oby Estrada Krakowska i przejdźmy do muzyki). Występ trwał dokładnie siedem kwadransów i w tym czasie Maanam wykonał dziewiętnaście utwo-

Stałem, czułem się świetnie



Zdjęcie Kory i jej chłopaków pochodzi z wystawy poświęconej zespołowi MAANAM, a zorganizowanej w NCK. 19 grudnia zdjęcia z tej wystawy będą sprzedawane.

row i dwa dodatkowe na bis. Były takie „kawałki”, jak: „Stoję, stoję czuję się świetnie” i „Karuzela marzeń”, były utwory z płyty „Nocny patrol” i były wreszcie te najnowsze, a wśród nich zupełnie nowe i nieznane jeszcze oraz uwielbiane powszechnie: „Simple story” i „Luciola”.

Maanam pokazał się od jak najlepszej strony. Kora jest w wymienionej formie, nie tylko wokalne przesłta. Energii i ekspresji z jaką porusza się po scenie wystarczyłoby z pewnością dla dziesięciu innych wokalistek. Nie śpiewała poza tym sama. Pomagał jej schowany w cieniu... John Porter. Nie wiem, czy wszyscy go rozpoznali, gdyż muzycy nie przedstawili się tym razem. Wspólne wykonanie „Simple story” było prawdziwą perełką. Utwór ten pojawił się po... oczywiście po „Tangu”, a w trakcie wielokrotnie powtarzanego rytmu na perkusji (skąd my to znamy?) Marek Jackowski podziękował Liście Przebojów radiowej „Trójki”.

W roku bieżącym tylko jeden polski zespół pokazał w Krakowie podobną klasę. Ten zespół to, jak się domyślicie, LADY PANK. Wprowadzić nie można chyba porównywać tych dwóch „zjawisk” polskiego szobiznesu, ale właśnie one udowodniły, że różnica pomiędzy polskim i światowym rockiem nie jest wcale tak duża.

TELEGRAM! TELEGRAM! TELEGRAM!

Nowohuckie Centrum Kultury zaprasza 14 grudnia o godz. 14 na eliminacje rejonowe do VIII Przeglądu Amatorskich Zespołów Muzycznych i Solistów województwa miejskiego krakowskiego „Proszowice 85”.

W VIII Przeglądzie mogą uczestniczyć wyłącznie amatorskie zespoły małych form (instrumentalne, wokaleo-instrumentalne, wokalne, soliści wokaliści, instrumentalni) działające w placówkach kulturalno-oświatowych wszystkich pionów organizacyjnych lub pod patronatem organizacji społecznych. Zespoły, które zgłoszą się do Przeglądu, będą wykonywać program, nie mogący przekroczyć 15 minut. Mogą być wykonywane utwory własne.

Zapisy przyjmuje i wszystkich dokładnych informacji udziela Dział Artystyczny NCK, tel. 44-05-71. Zapisy do 11 XII 1984 roku.

JACEK KRĄG

„TRÓJKA” PO REMONCIE

W nowych ścianach nowy duch?

Kończy się powoli remont w „TROJCE”. Wprawdzie cały czas klub tętnił życiem i prace remontowe tylko trochę utrudniały organizację imprez, ale nie można było prowadzić zajęć codziennie. Wszystkie roboty wykonywane były w czynnie społecznym. Swoje usługi bez chwili namysłu polecieli takie firmy, jak: Mostostal, Przedsiębiorstwo Rewaloryzacji Zabytków, Budostal-7, Elektromontaż-2, Montin, Budostal-9, Krakszkło, Budostal-10, Spółdzielnia Mleczarska i oczywiście Huta im. Lenina. Pomocy nie odmówiło również Nowohuckie Centrum Kultury i Krakowska Centrala Materiałów Budowlanych.

Wszyscy ci, którzy dawno nie byli w „Trojce”, nie poznaliby tego klubu obecnie. Cały taras został okratowany bardzo ozdobnie, założono nowe oświetlenie i wentylację. Wszystkie wnętrza mają bardzo ładny, nowy wystrój. Kierowniczka klubu Ala Marchwicka ma wielkie plany. Ma obiecany aparat audyowizualny, będzie biblioteka. W przyszłym roku w klubie powstanie kawiarnia, czynna codziennie, i dzięki temu można będzie tutaj przyjemnie spędzić czas nie tylko podczas imprez.

Pani Ala i pomagający jej członkowie Zarzą-

du Fabrycznego TPPR w HiL i Zarządu Dzielnicowego tej organizacji wybiegają myślami w przyszłość. Ale oczywiście nie tylko. Żyją również dalek dzisiejszym i nie zaniedbują żadnej okazji by udowodnić, że klub nie jest martwy. Zespół Szkół Odzieżowych zorganizował w „Trojce” bal andrzejkowy, połączony, z obchodami 40-lecia Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Wczoraj, 6 grudnia odbyła się impreza mikołajowa dla dzieci. 28 i 29 grudnia do klubu przybędzie Działek Mróz z prezentami od rosyjskich dzieci, przekazanymi za pośrednictwem Konsulatu Generalnego Związku Radzieckiego w Krakowie. Paczki te otrzymają dzieci wyróżniające się w nauce.

W chwili obecnej prowadzone są prace nad statutem klubu. Niedługo powstanie rada programowa, którą powoła wspólne prezydium ZD TPPR i ZF TPPR HiL. W skład rady programowej wejdą członkowie tego prezydium i przedstawiciele kultury i oświaty z naszej dzielnicy. Jak podkreśla pani Ala Marchwicka przyszły program uwzględni nie tylko mieszkańców Nowej Huty. Pragną tutaj wyjść naprzeciw wszystkim krakowianom. Znajdzie się miejsce dla dzieci, młodzieży i dla dorosłych. W klubie zapewniono mnóstwo, że kiedy tylko „zupa z kopyta” (nazwa klubu zobowiązuje przecież do tego) nikt się tutaj nie będzie nudził.

JACEK KRĄG

BOGDAN SUDER

Pragnienie

Czy słyszysz ten płacz,
przecież to dziecko płacze!
Jakież ono musi być piękne,
male, śliczne — ono jest nasze.

Spójrz — uśmiecha się do nas,
oczy jego wypuszczają łzy.
Płacz synku, płacz,
to nasze szczęście.

Przecież to tylko sen,
zwykły sen marzycielski.
Opętał mnie jego cień,
ja chcę śnić.

Serce moje drży,
dłonie przykryte łękam.
To tylko ja i ty
i znów nasza miłość.

Płyniemy w odmet tajemnic,
omotani promieniami słońca.
Musimy razem tam być
i zerwać kwiat życia.

Zwierzaniam się nie istniejącemu przyjacielowi

Ma dopiero 26 lat. Od 6 lat pracuje w Hucie im. Lenina, od początku w Walcówni Zimnej. Nazywa się Bogdan SUDER. Pozornie nie różni się niczym od pozostałych pracowników kombinatu. Tylko pozornie. Ci, którzy go dobrze znają, wiedzą, że pisze. Nie chwali się swoimi wierszami — bo koleżki wyśmiewają, bo będą go lekceważyć, bo będą patrzeć na niego z przyzwyczajeniem oka. W hutniczym środowisku pisanie wierszy nie przysparza mężczyźnie powodów do dumy.

Pisanie jest dla niego potrzebą wyzicia uczuciowego, zwierzaniam się komuś, kogo nie ma. Sam nazywa to zwierzaniam do nie istniejącego przyjaciela, takiego który potrafi zrozumieć drugiego człowieka. Jakże często bywa, że z zazdrości ośmieszają się drugą osobę, niszczą się ją w sposób bezwzględny. Pisanie jest dla Bogdana Sudera ucieczką w inny świat. W tym świecie zawsze zwycięża dobro, a zło zostaje pokonane. Jest to świat, w którym nie ma walki o byt, walki „na śmierć i życie”.

Jest to jego pierwsze „wyjście” na zewnątrz. Pierwsze zetknięcie wierszy ze światem rzeczywistym. Nigdy do tej pory ich nie drukował. Po raz pierwszy spotkają się one z oceną każdego, kto będzie chciał je przeczytać. Zresztą poezja powinna bronić się sama — przeczytajcie, spróbujcie „wejść” w świat poezji Bogdana Sudera. Dzisiaj przedstawiamy jego pierwszy wiersz. (JK)

Czy może być przestrzeń czasu?

MÓWIMY PO POLSKU

Jak to się stało — nie mogą pojąć językoznawcy i miłośnicy ojczyznej — że leniwi użytkownicy polszczyzny połączyli w jedno wyrażenie dwa różne pojęcia i na dobre posługują się bardzo rażącym zwrotem NA PRZESTRZENI LAT zamiast jednoznacznej i utrwalonej tradycją wyrażenia W CIĄGU (jakiegoś czasu), PODCZAS albo — jeszcze lepiej i krócej — samego przyimka PRZEZ, W, OD itp.

Jeden z obrońców ojczyznej mowy zafrasowany ową nonszalancją większości swoich rodaków napisał kiedyś do redakcji pewnego dziennika, pytając, jaka jest różnica między ciągiem lat a przestrzenią lat i czy przestrzeń lat mierzy się latami sześciennymi czy sześciannymi letniami. Tuszę — ciągnął dalej — że odpowiedź zajmie niewielką objętość czasu, jakis odcinek 5 minut, co nie stanowi zbyt wiele w płaszczyźnie godzin służbowych na przestrzeni dnia...

Co tu jednak winić szarych obywateli, którzy mają większe zmartwienia na głowie niż piękna polszczyznę za to, że piszą i mówią niepoprawnie, jeśli środki masowego przekazu przyciągają się w rozpowszechnianiu tego wyrażenia. Ludzie czytają potem gazety, słuchają radia czy telewizji i... po pewnym czasie powtarzają to samo.

„Na przestrzeni ostatnich dziesięciu lat miasto nieźle się rozwinęło”;

„Na przestrzeni kilku zaledwie minut Polacy stworzyli dwie świetne okazje do zdobycia gola”;

„Na przestrzeni tego czasu oskarżony przebywał za granicą”;

„Na przestrzeni kilku dni opinia publiczna została poinformowana o dwóch ciężkich zabójstwach”;

„Wydatki inwestycyjne na przestrzeni lat 1946 — 1961 pochłonęły ogromną kwotę”.

Poprawnie powinniśmy powiedzieć:

„W CIĄGU OSTATNICH DZIESIĘCIU LAT miasto nieźle się rozwinęło”;

„W CIĄGU KILKU ZALEWDIE MINUT Polacy stworzyli dwie świetne okazje do zdobycia gola”;

„PRZEZ TEN CZAS, W TYM CZASIE oskarżony przebywał za granicą”;

„W CIĄGU KILKU DNI opinia została poinformowana o dwóch ciężkich zabójstwach”;

„Wydatki inwestycyjne W LATACH 1946—61 pochłonęły ogromną kwotę”.

O przestrzeni możemy powiedzieć jedynie jako o rozległym, pustym obszarze, terenie otwartym, nie zabudowanym, nie porośniętym drzewami, odległości, odstępie między czymś a czymś, np. „NA PRZESTRZENI 10 KILOMETRÓW nie spotkaliśmy żadnego gospodarstwa wiejskiego”;

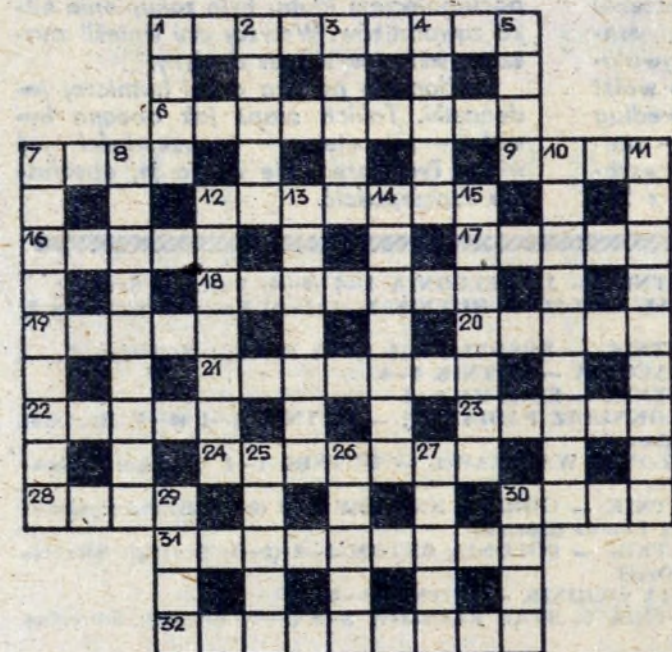
„NA TAK MAŁEJ PRZESTRZENI nie sposób niczego zmieścić”;

„NA PRZESTRZENI TEGO WIEZOWCA I DOMU TOWAROWEGO można by jeszcze wybudować jeden budynek”.

MACIEJ MALINOWSKI



KRZYŻÓWKA



POZIOMO: 1. producent blachy, 6. dwukaldubowiec, 7. rebelia, ostry sprzeciw, 9. łuczniczka, 12. obiecywane na wierzbie, 16. na rzecę lub na jezdní, 17. firmament, 18. minerał — siarczek miedzi i arsenu, 19. obszar wodny, 20. ma brzegi i koryto, 21. linia przepływu, 22. zjazd duchowieństwa, biskupów, 23. mityczny silacz, 24. nazwa nowohuckiej restauracji, 28. mit. gr. bóg wojny, 30. przymierza lub Noego, 31. gady tak tańczą, jak on im gra, 32. protopolasta fortepianu.

PIONOWO: 1. z opierunkiem w porzekadle, 2. Niemiecki teolog i reformator (1483—1546), 3. wyspa irańska w cieśninie tej samej nazwy, 4. pracuje pod wodą, 5. z szerokim ekranem, 7. znana (mależąca do klasyki) malarka polska, 8. łączenie za pomocą kawałeczków met. pręta, 10. konferansjer, 11. warsztat meblowy, 12. kraina hist. w pld. Hiszpanii — opiewana w poezji i pieśniach, 13. ulica przy której zaczyna się kombinat HiL, 14. jego imieniem zwana była linia obronna na zach. granicy Niemiec w 1939 r., 15. zysk, korzyść, 25. Marusia z serialu tv, 26. zapewnia je sobie podejrzany, 27. dorosły owad, 29. bojowy lub taneczny, 30. polityk indyjski współpracownik Ghandiego (1888—1958).

Rozwiązanie krzyżówki nr 47

POZIOMO: 5. ślizgawka, 8. nierób, 9. chrapy, 12. piasek, 13. Ardeny, 14. libra, 15. Ramona, 17. zakres, 19. Zenobia, 20. mecenas, 23. pikolo, 25. Zelmer, 27. Priam, 28. stonka, 30. sotnia, 31. gwarek, 32. Narwik, 33. skupienie.

PIONOWO: 1. kleryk, 2. szybowiec, 3. narciarki, 4. Skarga, 6. miasto, 7. spodek, 10. filatelista, 11. młeważenie, 16. Nobel, 18. akcje, 21. peryskopy, 22. szaleniec, 24. osnowa, 26. lutnia, 29. Afryka, 30. serwis.

Nagrody książkowe za trafne rozwiązanie krzyżówki w 47 numerze „Głosu Nowej Huty” wylosowali: Jan Szkaradek 31-372 Kraków, os. Dywizjonu 303 19/47, Alicja Treła 31-618 Kraków, os. Złotego Wieku 48/14, Marcin Radoń 30-658 Kraków, ul. Łużycka 53/52.

UWAGA. Nagrody wysłamy pocztą.

Przeczytaliśmy dla Was

MIEĆ CZY BYĆ

Na jesiennych Targach Krajowych firma „Pabia” zaprezentowała towar nie przeznaczony do sprzedaży na rynkach krajowych. Przedstawiciel firmy, zapytany, po co przyjechał, odpowiedział z prostotą: „Trzeba przecież, przybył nam jeszcze jeden salon, w którym wypada bywać. Wypada też wiedzieć, że Polak nie sprzedaje się za złotówki, a targi to nie Targowica”.

NOCLEG

Znana jest sprawa że trudno o nocleg w hotelu w stolicy, ale nie do tego stopnia. Trzej mieszkańcy Warszawy, po zakończeniu libacji w jednym z nocnych lokali, postanowili kontynuować szampańską zabawę. Jednak jeden z biesiadników opadł z sił i stracił animusz wykazując dużą skłonność do zasypiania. Dowcipni „koledzy” nie szukali dla niego noclegu w hotelu, lecz ułożyli go „wygodnie” na dachu kiosku „Ruchu”. Nie przyzwyczajony do takiego łoża spadł przed świtem łamiąc nogę. („Gazeta Młodych”)

„GŁOS NOWEJ HUTY” — tygodnik Kombinatu Metalurgicznego Huta im. Lenina. Redaguje zespół: Andrzej BARSZCZ (redaktor naczelny), Jerzy DANEK (zast. redaktora naczelnego), Janina DZIURO, Stanisław GAWLIŃSKI (fotoreporter), Romualda JAROCKA-NOWAK, Krystyna KRASKA-LENCZOWSKA, Jacek KRĄG, Maciej MALINOWSKI, Jerzy NAGAWIECKI (p.o. sekretarza redakcji), Henryka ROSIEK (kierownik działu miejskiego), Magdalena RUSEK, Mieczysław BAK (redaktor techniczny).

Adres redakcji: 30-969 Kraków, Huta im. Lenina, Centrum Administracyjne bud. „S” pok. 113. Telefony: sekretariat, redaktor naczelny 44-28-99 i przez centralę HiL 44-46-66, 44-98-66, 44-95-00 wewn. 48-11 — redaktor naczelny 62-97 — zastępca redaktora naczelnego, 47-69 — sekretariat odpowiedzialny, 44-88 — publicyści. Wydawca: Krakowskie Wydawnictwo Prasowe RSW „PKR” Kraków, ul. Wiślna 2. Druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „PKR” w Krakowie, al. Pokoju 3. Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych.

Zacznijmy od tego, że do systemu organizowania w hucie wycieczek i jednocześnie do systemu finansowania przewozów autobusami zakradło się sporo nieprawidłowości. Trzeba więc było oprzeć system na nowych, uzgodnionych z NSZZ pracowników HiL zasadach.

● **WSZYSTKIE USŁUGI** dotyczące działalności społecznej (wypoczynek po pracy, wycieczki o charakterze rekreacyjnym) mogą być finansowane wyłącznie w następujący sposób:

- a) pełna odpłatność uczestników,
- b) częściowa odpłatność uczestników oraz dofinansowanie ze środków Zakładowego Funduszu Socjalnego,
- c) pełne dofinansowanie z ZFS (tylko zresztą w przypadkach wyjątkowych).

● **USŁUGI PRZEWOZOWE** związane z ceremoniałem pogrzebowym po zmarłych pracownikach KM HiL (przewóz osób oraz orkiestry) finansowane są analogicznie jak przewozy na rzecz działalności produkcyjnej.

● **ODPŁATNOŚĆ UCZESTNIKÓW** wycieczek, pracowników huty i członków ich rodzin, ponadto emerytów i rencistów, za przewozy wynosi 0.50 zł za kilometr i za

Organizatorom wycieczek ku uwadze

osobę. Dotyczy to również wycieczek odbywanych transportem PKP i PKS. Różnice kosztów przewozu finansowane są ze środków Zakładowego Funduszu Socjalnego (w ramach limitu). Limit otrzymują wszystkie komórki organizacyjne huty oraz organizacje społeczne. Koszty noclegów, wyżywienia i biletów wstępu do zwiedzanych w czasie wycieczki obiektów pokrywane są wyłącznie przez uczestników.

● **KOMÓRKI ORGANIZACYJNE** huty i organizacje społeczne działające w kombinacie składają w Zakładzie Usług Socjalnych okresowe, kwartalne plany wyjazdów w ramach wypoczynku po pracy (w 2 egzemplarzach, według specjalnego wzoru). Plany te należy składać do zarejestrowania i akceptacji w terminie do dnia 20 miesiąca poprzedzającego dany okres. Kopie zatwierdzonych w ZU planów należy przekazać Oddziałowi PTTK.

● **NA PODSTAWIE** zatwierdzonych planów wyjazdów Zespół Zaopatrzenia ZU wystawia okresowe zamówienia na organizację wyjazdów przez Oddział PTTK KM HiL.

● **PODJĘCIE DALSZYCH DZIAŁAŃ** związanych z wyjazdem może nastąpić po przedstawieniu przez organizatorów wycieczki szczegółowego programu wycieczki w trzech egzemplarzach. Na podstawie potwierdzonego programu wycieczki oraz karty drogowej kierownik jednostki organizacyjnej dokonuje kontroli merytorycznej faktur przekazanych przez Oddział PTTK. Wynika stąd obowiązek fakturowania przez Oddział PTTK zrealizowanych usług działalności rekreacyjno-wycieczkowej odrębnie dla każdego zakładu (wydziału lub organizacji społecznej).

● **MINIMALNA**, warunkująca wyjazd liczba wykorzystanych miejsc w autobusie powinna wynosić co najmniej 70 proc.

● **W CELU UMOŻLIWIENIA** maksymalnego wykorzystania miejsc w autobusach dopuszcza się możliwość organizacji wycieczek międzyzakładowych, przy czym koszty obciążają limity ich organizatorów proporcjonalnie do liczby uczestników.

● **W PRZYPADKU** odwołania wycieczki i nie zgłoszenia tego faktu do Oddziału PTTK w terminie co najmniej 7 dni przed datą planowanego wyjazdu, kary umowne za niewykorzystanie autobusu ponoszą organizatorzy wycieczki. Kary te nie mogą być finansowane z ZFS.

● **KIEROWNIKIEM WYCIECZEK** może być jedynie przeszkolony organizator turystyki lub przewodnik turystyki kwalifikowanej.

● **PODTRZYMUJE SIĘ W MOCY** zasada, że uczestnicy wycieczki, oprócz opłaty za przejazd, ubezpieczenie w PZU i ewentualnie za inne świadczenia (nocleg, wyżywienie) wnoszą opłatę na rzecz pokrycia diety kierownika prowadzącego wycieczkę nieodpłatnie w wysokości: 7 zł członkowie PTTK, 10 zł pozostali uczestnicy.

● **RÓWNOCZESNIE**, w uzgodnieniu z Zarządem Oddziału PTTK HiL do wyjazdów na wycieczki autobusowe dla członków Oddziału PTTK HiL dopłacana jest ze środków własnych Oddziału kwota 0.20 zł na osobę, za kilometr przejazdu.

● **POWYŻSZE ZASADY** odnoszą się także w pełnym zakresie do działalności rekreacyjno-wycieczkowej prowadzonej przez ZPH HiL w Bochni. (Jd)

ZNAJOMI

— Co u ciebie nowego?
— Jestem już po rozwodzie.
— Naprawdę? To bardzo szybko poszła twoja sprawa.
— Miałem szczęście, bo sędzia miał wyjątkowe kwalifikacje.
— Taki wykształcony?
— Nie, tylko był pierwszym mężem mojej żony.

OSZCZĘDNA

— Czy twoja żona jest oszczędna?
— Czasem. Na przykład na swoje czterdzieste urodziny zapaliła 35 świeczek...

U LEKARZA

— Co panu dolega?
— Żona mnie zdradza, panie doktorze...
— Bardzo panu współczuję, ale z tą sprawą proszę zwrócić się do adwokata. Ja jestem lekarzem...
— To prawda, ale ta sprawa bardzo mnie boli...

W SZKOLE

— Kto to był Dostojewski?
— Jakiś sportowiec.

HUMOR

— Gdyby to twój ojciec słyszał, to włosy by mu na głowie stanęły...
— Ale by się ucieszył...
— Dlaczego?
— Tatus od kilku już lat jest zupełnie łysy.

POSŁUSZNY

— Jak mi wiadomo jest pani mężalka.
— Oczywiście.
— A można wiedzieć, co robi pani mąż?
— Jak to co robi? Robi to, co ja mu każę.

JÓZEF MATŁĘGA

UCZUCIE

Dziewczyna do chłopca:
— Czy ty naprawdę mnie kochasz?
— Oczywiście.
— Tak, jak Adam kochał Ewę?
— O wiele bardziej.
— Czy to możliwe?
— Naturalnie, ponieważ Adam się miał wyboru.

HIPOKRYTA

Nauczyciel do ucznia:
— Proszę powiedzieć, kto to jest hipokryta?
— Uczni po dłuższym namyśle odpowiada:
— To mały chłopak, który idzie do szkoły z uśmiechem na ustach.

SPOSÓB

W sklepie mięsnym za ladą powieszono ogromne lustro. Ekspedient pyta kierownika:
— Panię kierownika, po co to lustro?
— Żeby klientki nie patrzyły na wagę.

WSZYSTKO JEDNO

Ojciec do syna:
— Jesteś w klasie ostatni. Czy ci nie wstyd?
— Niech tatus nie przesadza, przecież wszystko jedno, na jakim końcu jestem, i tak uczyć mnie tego samego.

POSŁUSZEŃSTWO

Do starszego mężczyzny podchodzi na ulicy mały chłopak z papierosem i prosi o ogień. Mężczyzna oburzony woła:
— Takis mały i już palisz. Jeśli kupiesz papierosy, to kup sobie i zapalki.
— Kiedy rodzice nie pozwalają mi bawić się zapalkami.

Na Lecha nie było siły

LECH POZNAŃ — HUTNIK 94—75 (47—31)

Punkty dla Hutnika zdobyli: K. Klimczyk 17, Mielczarek 16, Szporna 9, Matysiak 7, Zochowski 7, Czaja 6, Janczura 6, Pałuch 6, Biliński 4, W. Klimczyk 3.

Nie ziszczyli się marzenia trenera Marcina Kaepca, który po cichu śnił o urwaniu punktów samemu Lechowi. Kijewski i spółka potraktowali od początku mecz serio.

przez większą część grali pierwszą piątką, więc absolutnie nie mogło być mowy o sensacji. Poznaniacy prowadzili nawet różnicą 30 punktów

Nie udało się piłkarzom Hutnika utrzymać do zakończenia rundy jesiennej miarę niepokonanej drużyny na II froncie, ale nie trzeba chyba z tego powodu rozdzierać szat. Wcześniej czy później podopieczni trenera Janusza Wójcika i tak musieliby przeżyć gorzyc przegranej, bo taki jest sport. Dzisiaj po zakończeniu rundy liderują grupie drugiej II ligi, mając dwupunktową przewagę nad rywalami i... najkorzystniejszą pozycję do walki o wymarzoną I ligę. Są zresztą — według zgodnej opinii wielu fachowców — najważniejszym kandydatem na pierwszoligowca. Przez całą rundę piłkarze z Su-

chych Stawów prezentowali równą formę, grali mądrze taktycznie. Silną stroną hutniczej jedenastki była obrona, o czym świadczy liczba straconych punktów. Ale największym atutem hutników był wykrywalny skład zespołu. Trzeba z radością przyznać, że niezwykle udanym pociągnięciem klubu było zakupienie kilku zawodników. Wszyscy oni wnieśli znaczący wkład w sukces drużyny.

To dopiero połowa drogi hutniczej jedenastki. Takich szans jak obecna bywało — jak wiemy — w przeszłości już wiele. Tym razem nie wolno jej absolutnie zaprzepaścić.



Oto liderzy gr. II, II ligi, mistrzowie półmetka piłkarze Hutnika. Od lewej u góry stoją: Krusze, Śmiałek, Bargiel, Słowakiewicz, Mikos, Holoher, Kocoń, Bolek, Kot, Fait, Migdał — w II rzędzie u dołu: Stój — kierownik drużyny, Trybulec — masażysta, Krawczyk, Walankiewicz, Cyniewski, Smagacz, Pawlikowski, Orzeł, Kil, Szczecina, trener Wójcik i kierownik sekcji — Baran. Fot. S. GAWLIŃSKI

Glinik „odjechał”

Mecz koszykarek gorlickiego Glinika i Hutnika miał być meczem rundy grupy A II ligi. Oba zespoły przystępowały do niego w gorącej atmosferze. Rychło się jednak okazało, że emocji będzie niewiele. Koszykarki z Gorlic, które przyjechały do Krakowa z kilkuset osobową grupą kibiców, tylko przez 10 minut potrafiły dotrzymać kroku gospodarzom — podopiecznym trenera Koźmińskiego, potem hutniczek, wyraźnie zwiększyły przewagę. Kiedy po przerwie ich przewaga wzrosła do kilkunastu punktów stało się jasne, że Hutnik wygra wygra całe spotkanie.

Trzeba jednak obiektywnie przyznać że mecz stał na sta-

bym poziomie, dużo było niedokładności, nerwowości i indolencji strzałowej w poczynaniach obu drużyn, co jeszcze raz dowiodło, że spora różnica umiejętności dzięki naszej żeńskiej koszykarskiej ekstraklasowej od najlepszych nawet drużyn II frontu.

Hutniczki wygrały ostatecznie z Glinikiem 62—43 (27—22) a punkty zdobywały: Krzemieńska 14, Gawor i Suda po 11, Koscińska i Ciepichal po 10, Kokoszka 6.

TABELA

1. HUTNIK	9 9 757—445
2. Glinik	9 8 734—452
3. Odra Wr.	9 7 626—449
4. AZS Rz.	9 7 546—497
5. Stal S. W.	9 6 591—517
6. AZS L.	9 4 561—491
7. Start	9 3 554—559
8. AZS K.	9 3 557—633
9. Star	9 3 388—654
10. AZS G.	9 2 558—607
11. Wisła II	9 2 472—710
12. Korona K.	9 0 388—718

Chłopcy Podolskiego na czele

Zakończyły się rozgrywki I rundy ligi międzywojewódzkiej piłki ręcznej juniorów. Juniorzy Hutnika uzyskali następujące wyniki: z MKS Krakus 24—16, ze Stalą Mielec 25—19, z Unią Tarnów 17—19, z MKS PM Tarnów 30—25, z LZS Mechanik 39—19, z BKS Bochnia 28—25, z MKS Olimpia Jasło 32—20.

Tabela:

1. HUTNIK	7 12 195—143
2. MKS PM Tarnów	7 12 206—157
3. Unia Tarnów	7 9 161—157
4. Krakus	7 9 177—170
5. BKS Bochnia	7 7 154—141
6. Olimpia	7 7 155—171
7. LZS Mechanik	7 3 161—244
8. Stal Mielec	7 0 129—160

Podopieczni trenera Zbigniewa Podolskiego występowali w następującym składzie: Leszek Blant (zdobył 51 bramek), Artur Ermel (32), Robert Strach (22), Artur Dudek (20), Krzysztof Bugajski (20), Leszek Przybylko (19), Adam Tomczyk (14), Jerzy Bartosz (9), Janusz Bala (7), Dariusz Kowalski (1), Waldemar Pałuch (1), Jerzy Kwiek i Dariusz Dąbrowski.

Siatkarze się spieszą

Siatkarze Hutnika w pocie czoła nadrabiają zaległości w swoich II-ligowych występach, które jak pamiętamy spowodowane były występami trzech tużów polskiej siatkówki w turnieju w Japonii. Któż bowiem w Polskim Związku Siatkówek, ustalając przed sezonem terminarz, mógł przewidzieć, że w II-ligowym zespole spotka się nagle trzech podstawowych graczy reprezentacji Polski i trzeba będzie przekładać mecze tej „dziwnej” drużyny?

No więc hutnicy spieszą się bardzo i dlatego może ich mecze trwają tak krótko. W ubiegłym czwartek stracili wprowadzić seta w wyjazdowym meczu z Górnikiem w Kazimierzu (wyniki: 3—0 (4, 6, 8) i 3—1 (4, 13, 4, 2), ale już za parę dni zmiełli z własnego parkietu Chemik Kędzierzyn pokonując go w 45 i 55 minut 3—0 (4, 3, 9) i 3—0 (6, 2, 7).

Podopieczni Wiktora Kobedy mają jeszcze do rozegrania dwa zaległe mecze z Jastrzębiem we własnej hali.

Hutnik wystąpił w swym najsilniejszym składzie: Golec, Martyniuk, Jurek, Szezerbik, Topór, Jabłoński oraz Szezerrek i Szerszeń.

TABELA

1. HUTNIK	10 10 39—1
2. Stal Nysa	12 9 27—14
3. Jastrzębie	10 9 28—8
4. AZS Częst.	12 7 24—22
5. Chemik K.	12 6 22—21
6. Stal Mielec	12 5 24—23
7. Górnik K.	12 5 18—23
8. Olimpia G.	12 5 19—25
9. AZS Kraków	12 1 8—34
10. Karpaty K.	12 1 6—35

HUTNIK — JAGIELLONIA 1—1 (0—0) Bramka: Śmiałek
STAL MIELEC — HUTNIK 1—3 (1—1) Bramki: Szczecina 2, Fait
HUTNIK — RESOVIA 2—0 (2—0) Bramki: Szczecina 2
CRACOVIA — HUTNIK 0—0
HUTNIK — KORONA 0—0
WŁÓKNIARZ PABIANICE — HUTNIK 1—1 (0—1) Bramka: Pawlikowski
POLONIA WARSZAWA — HUTNIK 1—1 Bramka: Walankiewicz
HUTNIK — GÓRNIK KNURÓW 1—0 (0—0) Bramka: samobójcza Pontus (Górnik)
HUTNIK — POLONIA BYTOM 2—0 (2—0) Bramki: Szczecina i Orzeł
AVIA ŚWIDNIK — HUTNIK 0—0
HUTNIK — STAL RZESZÓW 2—0 (1—0) Bramki: Szczecina i Fait
HUTNIK — STAL STALOWA WOLA 0—0
BLEKITNI KIELCE — HUTNIK 1—1 (0—0) Bramka: Fait
HUTNIK — BAŁUTY ŁÓDŹ 2—1 (1—0) Bramki: Szczecina i Kot
IGLOOPOL DĘBICA — HUTNIK 2—1 (1—0) Bramka: Smagacz

♦ KTO GRAŁ?

Trener Wójcik skorzystał w rundzie jesiennej z 19 piłkarzy: Holohera (grał w 11 meczach), Kocoń (5), Kila (15), Kota

Od Jagiellonii do Igloopolu

(45), Walankiewicza (15), Słowakiewicza (11), Mikosia (7), Systy (11), Bargiela (11), Cyniewskiego (8), Pawlikowskiego (14), Orla (10), Smagacza (15), Szczeciny (15), Fajta (15), Śmiałka (11), Bolka (1), Krusze (1) i Migdała (1).

♦ ONI ZDOBYWALI GOLE:

7 — SZCZECINA, 3 — FAIT, 1 — KOT, ORZEŁ, PAWLIKOWSKI, SMAGACZ, ŚMIAŁEK, WALANKIEWICZ I SAMOBÓJCZA.

♦ WSZYSTKIE MECZE PO 90 MINUT ROZEGRALI:

KIL, KOT, SMAGACZ I WALANKIEWICZ. We wszystkich meczach grali, ale w niepełnym wymiarze czasowym: FAIT (7 niepełnych) i SZCZECINA (2 niepełne).

♦ REKORDZISTAMI ŻÓŁTYCH KARTEK SA:

CYNIEWICZ — 3, SŁOWAKIEWICZ — 2. Po jednym kartoniku mają na swym koncie: BOLEK, BARGIEL, MIKOS, PAWLIKOWSKI, SMAGACZ, SYSŁO, WALANKIEWICZ.

♦ DWUKROTNIE MECZE HUTNIKA SE-DZIOWAŁ TEN SAM ARBITER:

Był nim p. K. KUJAWSKI z Zielonej Góry, który prowadził mecz Cracovia — Hutnik 0—0 i Hutnik — Bałuty Łódź 2—1.

♦ MECZE U SIEBIE:

Hutnik rozegrał u siebie 3 spotkania, z których 3 wygrał i 3 zremisował, zdobywając łącznie 13 punktów.

♦ NA BOISKU PRZECIWNIKA:

Piłkarze z Suchych Stawów występowali 7-krotnie, 1 raz wygrywając, 5 razy remisując i 1 raz ponosząc porażkę. To dało im 7 punktów.

♦ W TABELI ZA MECZE „U SIEBIE”:

Hutnik zajął 2 miejsce	
1. Bałuty	8 13 13—3
2. HUTNIK	8 13 10—2
3. Igloopol	7 12 10—4

♦ TABELA MECZÓW WYJAZDOWYCH WYGLĄDA NASTĘPUJĄCO:

4. Stal Mielec	8 9 6—7
2. GÓRNIK K.	8 8 7—9
3. HUTNIK	7 7 7—8

♦ W JEDENASTCE JESIENI GR. II II LIGI:

opracowanej przez katowicki „Sport” znaleźli się: WALANKIEWICZ I SZCZECINA